

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK RYNEK KOŚCIUSZKI Kanto P.K. Ceny o Za wiesz... 70 gr. w drobnych

Biuletyn Warszawa

Biuletyn Warszawa Dziennik Białostocki



Jeden z najbliższych i najenergiczniejszych współpracowników Marszałka Gen. F. Sławoj-Składkowskiego stanął na czele rządu

Zapowiadana na połowę maja zmiana rządu stała się w piątek wieczorem faktem dokonanym. Właściwa i ostateczna decyzja o charakterze tych zmian zapadła w czwartek...

wych gen. Sławoj-Składkowskiego. Końcowym etapem, poprzedzającym zmianę rządu, było piątkowe popołudniowe posiedzenie rady gabinetowej...

Pan Prezydent dymisję rządu premiera Kościłkowskiego przyjął, powierzając misję tworzenia nowego rządu wice ministrowi spraw wojskowych i posłowi na Sejm, gen. dr. Felcjaniowi Sławoj-Składkowskiemu.

Utworzenie nowego rządu nastąpiło szybko. Już bowiem o godz. 7 m. 30 wieczorem gen. Sławoj-Składkowski zakończył rozmowy i przedstawił Panu Prezydentowi następującą listę gabinetu:

- Premier i sprawy wewnętrzne — gen. dyw. dr. Felcjani Sławoj-Składkowski; wicepremier i skarż — inż. Eugenjusz Kwiatkowski; sprawy zagraniczne — Józef Beck; sprawy wojskowe — gen. Tadeusz Kasprzycki; sprawiedliwość — prok. Witold Grabowski; oświata — prof. Wojciech Świątowski; rolnictwo — Juliusz Poniatowski; przemysł i handel — Antoni Roman; komunikacja — płk. dypl. Juliusz Ulrych; opieka społeczna — Marjan Zyndram-Kościałkowski; poczta i telegraf — inż. ppłk. Emil Kalński;

Pan Prezydent Rzeczypospolitej listę nowego gabinetu zatwierdził.

Pożegnanie ustępującego premiera przez urzędników prezydium rady ministrów i powitanie nowo mianowanego nastąpiło o godzinie 1-ej popołudniu w wielkiej sali pałacu rady ministrów.

Wódz Naczelny i Szef Rządu



Po wczorajszym Radzie Gabinetowej Wódz Naczelny gen. dyw. F. Sławoj-Składkowski, rozmawia z p. premierem, gen. dyw. dr. Felcjani Sławoj-Składkowskim. Obok stoi minister spraw wojskowych gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki.

Po zaprzysiężeniu nowego Rządu odbyła się Rada Gabinetowa z udziałem Wodza Naczelnego

Wczoraj o godz. 10-ej rano odbyło się na Zamku zaprzysiężenie przez Pana Prezydenta nowego rządu.

Minister przem. i handlu p. Roman, jest nieobecny w Warszawie. Bawi on jeszcze w Sztokholmie, gdzie dotąd zajmował stanowisko posła R. P.

Zaprzysiężenie min. Romana nastąpi po jego przyjeździe do Warszawy.

Min. Beck na Zamku

Po zaprzysiężeniu członków Rządu Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji p. ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

Jak słychać na Radzie gabinetowej Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Smięgły-Rydz wygłosił dłuższe przemówienie.

Dalsze zmiany w Rządzie

Z listy członków gabinetu p. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego do nowego Rządu nie weszli ministrowie: pp. Raczkiewicz, Michałowski i Jaszczolt.

dyplomatycznej. W kołach politycznych mówi się, że dr. Grzybowski mógłby objąć stanowisko wice ministra spraw zagranicznych, na które powołany został przed kilku dniami p. A. Roman, mianowany obecnie ministrem przemysłu i handlu.

Ustąpić ma wice minister spraw wewnętrznych p. Henryk Kawecki, który jako senator poświęcił się pracy parlamentarnej.

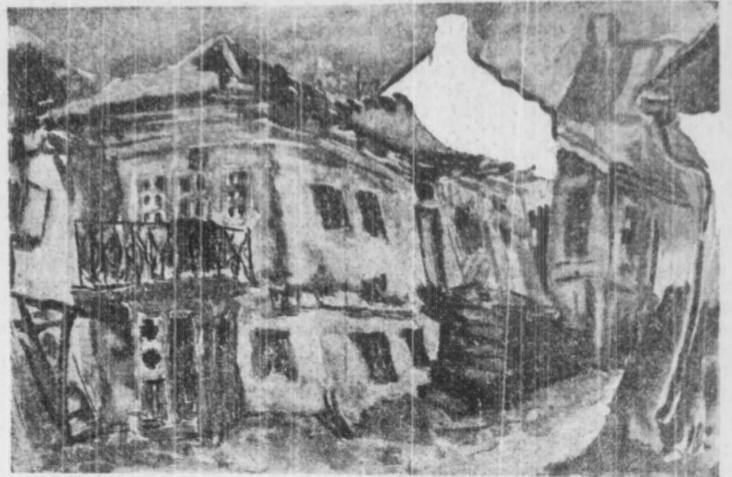
Przewidywane są pozatem w dniach najbliższych dalsze zmiany personalne na wyższych stanowiskach państwowych.

Wczorajszy dzień nowego premiera

Przed udaniem się na Zamek premier gen. Sławoj-Składkowskiego, przybył do M. S. Wojsk, gdzie załatwił sprawy związane z przekazaniem swego urzędowania, jako b. wice minister.

Po Radzie Gabinetowej p. premier Sławoj-Składkowski udał się do M. S. Wewn., gdzie odbyło się pożegnanie ustępującego ministra p. Raczkiewicza i powitanie nowego gen. Sławoj-Składkowskiego.

Osobliwości Krzemieńca



mal. H. Kronicka

Po zaprzysiężeniu Rządu na Zamku



Nowy Rząd złożył wczoraj na Zamku przysięgę na ręce P. Prezydenta. Na zdjęciu:

W środku Pan Prezydent Rzplitej. Obok po lewej stronie premier, gen. Sławoj-Składkowski. Od lewej ku prawej stronie stoja: minister Poczty i Telegrafów, ppłk. inż. E. Kalński, wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski, minister Spraw Wojsk, gen. Kasprzycki, minister Spraw Zagr. J. Beck. Za Panem Prezydentem stoja: minister Opieki Społecznej, p. M. Kościłkowski, minister Sprawiedliwości, prok. W. Grabowski, minister Oświaty, prof. W. Świątowski, minister Rolnictwa, p. J. Poniatowski i minister Komunikacji ppłk. J. Ulrych.

Zbrojny marsz Żydów na Jerozolimę Angielskie samoloty bombowe nad meczetami

JEROZOLIMA, 16.5.

Wzburzenie wywołane wśród ludności mahometańskiej przez zamordowanie w Hebron jednego z Arabów, wrażliwa z każdej chwili. Wczoraj przybyli do Jerozolimy liczni przywódcy zamordowanego, aby zgodnie ze swymi obyczajami, dokonać krwawej zemsty na Żydach.

Wobec tego patroly wojskowe angielskie obsadziły wszystkie drogi prowadzące do Jerozolimy, aby nie dopuścić do dalszego napływu Arabów.

Ponieważ zachodziła obawa, że ludność arabska, odczuwając meczety po modlitwach piątkowych, będzie usiłowała dokonać pogromu Żydów, przeto w porze południowej krążyły nisko nad wszystkimi meczetami jerozolimskimi angielskie samoloty bombardowe. Niezależnie od tego odrzucano kordonom wojska meczet Amara od świątyni placu, przy której modli się Żydzi.

Najgroźniej przedstawia się sytuacja przed bramą Damascyjską, gdzie gromadzą się coraz liczniejsze masy Arabów. Skonszygnowane tu oddziały angielskie zaopatrzone są w czołgi i karabiny maszynowe.

Stan wyjątkowy rozciągnięto nie tylko na stare miasto, ale i na nową dzielnicę.

Rada arabska po 5-godzinnych naradach propozycje odrzuciła.

Również propozycja wysokiego komisarza wysłania natychmiast delegacji Arabów do Londynu została odrzucona przez najwyższy komitet arabski.

W Jerozolimie obiega pogłoska, że żydowskie kolonizacji z niektórych okolic Palestyny, w liczbie paru tysięcy ciężką uzbrojeni do Jerozolimy aby rozprawić się z Arabami. Wobec tego władze brytyjskie wydały polecenie powstrzymania tego marszu Żydów na Jerozolimę, aby nie dopuścić do nieuniknionego krwawego starcia, które mogłoby mieć nieobliczalnie nastęstwa.

W Jaffie doszło już wczoraj do poważnych rozruchów.

Przy wyjściu z jednego z meczetów, tłum Arabów, ponimo wielokrotnych ostrzeżeń policji, nie chciał się rozzejść i zaatakował policję groźną postawą.

Policja zamieszona była między innymi, jeden z Arabów został zabity, a kilkunastu odniosło rany. (sk.)

Pełna tabela loterii na str. 5-ej

Zwołanie Sejmu i Senatu na Sesję nadzwyczajną

W kołach politycznych rozeszła się wczoraj pogłoska, że w najbliższych dniach ma być zwołana sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu.

Dekret P. Prezydenta Rzplitej zwołujący sesję nadzwyczajną ukaże się ma już w poniedziałek lub wtorek.

Remont w willi negusa nad jeziorem genewskim

GENEWA, 17.5.

Stenowica własność cesarza austryjskiego willa nad jeziorem Genewskim, znajdująca się między Lozanną i Vevey, na której branie od wielu już nie sley widniała tabliczka z napisem: «Do sprzedania», od kilku dni zarola się ro botnikami pędzisznie doprowadzającymi ją do porządku. Równocześnie usunięta została tabliczka z bramy.

Roboty dokonywane w willi, dowodzi, że pobyt negusa w Genewie obliczony jest na czas dłuższy.

Grantowany remont, dokonywany w willi, dowodzi, że pobyt negusa w Genewie obliczony jest na czas dłuższy.

Schuschnigg rozbraja bojówki Starhemberga

WIEDEŃ, 16.5.

Austrjackie kole polityczne są pod wrażeniem dalszych szybkich posunięć kanclerza Schuschnigga, który z wielkim rozmachem likwiduje wpływy ks. Starhemberga.

mać nie będzie miała prawa noszenia broń.

Początko to rozbrojenie bojówek ks. Starhemberga, co ma nastąpić już w dniach najbliższych.

Oczekuje się obecnie o narozniem jakieś «ha decyzja kanclerza mieć będzie na prowincji, zwłaszcza tam, gdzie Helmerha ma duże wpływy.

# Zwiastunów

Ster rządu objął gen. Składowki. Nazwisko to znaczy: człowiek czynu.

Marszałek Piłsudski najtrudniejsze zadania zwykły był powierzać gen. Składowki.

Gdy chodziło o wysunięcie na odpowiedzialny posterunek czoła wieka szybkiej decyzji, mocno i konsekwentnego działania, wybór stał się padł na gen. Składowkiego.

Tak było, gdy płacono potrzebą naszej sily zbrojnej stała się konieczność zorganizowania służby zdrowia; tak było, gdy po przewrocie majowym Marszałek powierzył gen. Składowkiemu stanowisko Komisarza rządu w stolicy, tak było w ciągu czterech i pół lat, gdy powoływał w siedmiu rządach gen. Składowkiego na ministra spraw wewnętrznych, tak wreszcie było, gdy uczynił go swym zastępcą w ministerstwie spraw wojskowych, powierzając mu zaopatrzenie i uzbrojenie armii.

Człowiek czynu staje więc obecnie na czele rządu.

Dawaliśmy na tem miejscu, zwłaszcza ostatnio, wyraz przeświadczeniu, że z poważnej sytuacji gospodarczej, z ośmiętych bezrobocia wyprowadzić nas mogą jedynie: śmiałość decyzji,

mocne czyny, silna ręka. Oczekują tego od rządu najszersze warstwy społeczeństwa. Domagają się one wieloletnia w czyn owego „wysięgu pracy”, jaki przekazał nam Twórcą Niepodległości i „dotrzymania krótki obywateli”, co nam wskazuje Jego następca na stanowisku Wodza Naczelnego.

Półroczki zawodzi. Sytuacja dojrzała do szybkich postanowień, do energicznych przedsięwzięć skutkiem kryzysu. Trzeba na mocnych fundamentach wewnętrznej siły budować twórczo, a o w y wysiłku, by chłop na wsi nie tkwił w niedzielnym robotniku w mieście miał pracę, robotnik w mieście miał pracę, rzemieślnik i przemysł zwiększyły swą wytwórczość, pracownik umysłowy nie marzył w bezczynności, młode pokolenie znajdowało pole do pracy, siła obrona państwa dorównywała naszym istotnym potrzebom.

Energia, odwaga, przekonanie, śmiałość decyzji generała Składowkiego są wartościami, które przy niej niejednokrotnie miały sposobność ujawnić się w służbie dla Polski.

Zadanie, które ma przed sobą jako szef rządu, jest niewątpliwie ciężkie i trudne. Sprostać mu mogą tylko śmiałość, odwagę czyny.

# W pogoni za 1-minutowym zaćmieniem słońca

## Wielodniowe i dalekie podróże polskich uczonych

Dnia 19 czerwca nastąpi całkowite zaćmienie słońca; cien księżyca, szerokość przeciętnej 100 km, przelotny ziemie od morza Śródziemnego do Oceanu Spokojnego, przechodząc przez Grecję, Azję Mniejszą, morze Czarne, Kaukaz, Syberię, Mandżurię i Japonię.

Ekspedycje naukowe wielu krajów objadają te dłużej trasy by obserwować jedno z największych zjawisk natury.

W Brytyjską wyprawę, kierowaną przez prof. Strattona z uniwersytetu Cambridge, opuszcza już Anglię i znajduje się w drodze do Japonii.

Godnie i ambitnie zamierza z Anglią rywalizować Francja. Wysłała ona dwie ekspedycje, jedną na Syberię, drugą na północny Kaukaz.

Zjawisko będzie krótkotrwałe. Jedną z ekspedycji francuskiej będzie miała czas na obserwację zaledwie 91 sekundy, a druga — 128 sekund.

W pogoni za zaćmieniem słońca, nie zabraknie też polskich wypraw. Trzy polskie ekspedycje będą obserwować całkowite zaćmienie słońca w dniu 19 czerwca w organizowane przez prof. Banachiewicza, dyrektora Obserwatorium Krakowskiego.

Jedną z nich udaje się do Japonii, gdzie ma zapewnić pomoc cesarskiej akademii nauk w Tokio. Drugą wyprawę uda się do Syberii.

Trzecia wyprawa uda się do Grecji. Obalime ona dwa posterunki obserwacyjne. Wyprawie tej patronuje greckie Obserwatorium Narodowe w Atenach.

Głównym zadaniem polskich ekspedycji będzie uchwycenie dokładnych momentów zaćmienia. Main one doniosłe znaczenie nie tylko dla astronomii, ale również dla nauki o kształtach ziemi.

Według nowych poglądów różniwk ziemie jest nie kulą, lecz rzeźnię elipsy. Jeśli byłoby tak istotnie, to rywalizacji ziemskie byłoby niejednokrotnie dłuższą. Badania polskich ekspedycji powinny rzucić światło na ten nowy problem.

Międzynarodowa konferencja uczonych zalecała dla celów obserwacyjnych stosowanie polskiej metody. Polscy na na obserwowania zaćmienia, t. zw. „chromo-kinaematografami”. Są to połączenia lunety z astronomicznymi z aparatem filmowym oraz specjalnym urządzeniem dla automatycznej rejestracji zdjęć.

Przez pierwszy w dziejach astronomii użyte będą przez polskie wyprawy aparaty z lamparami neonowymi, zapalającymi się i gasnącymi w takt ruchów zegara.

Nowe te aparaty są polskie, zarówno w formie, jak i wykonaniu. Polskie wyprawy zabiją też szereg innych, bardzo ważnych problemów naukowych, związanych z całkowitem zaćmieniem słońca.

Czasu do obserwacji będą mieli polscy uczeni niewiele: około jednej minuty w Grecji i półtorę minuty na Syberii i w Japonii.

W ekspedycjach weźmą udział trzej profesorowie astronomii wyższych uczelni: prof. Banachiewicz

z Krakowa, prof. Rybka ze Lwowa i prof. Witkowski z Poznania, podjęto zaś młodzi uczeni z Warszawy, Krakowa i Wilna.

Wszystkie ekspedycje naukowe, wyruszające dla obserwacji zaćmienia słońca, narazem są na niemiłą niespodziankę: pochmurna pogoda może zniweczyć wszelką pracę i długie przygotowania.

Anielski astronom, prof. Stratton z Cambridge, odbył już dotąd cztery dalekie podróże — nawet na fregacie Oceanu Spokojnego — dla zaobserwowania jednego zaćmienia słońca i ani razu nie natrafił na łasne niebo!

Wieloletniowa podróże uczonej francuskiej, angielskiej i polskiej — w pogoni za tym, jedno czy dwuminutowym zaćmieniem słońca, każe tedy w swych wymkach od zapłaty pogody.

Przewidziana jest m. in. budowa siedmiu autostrad. Specjalna szosa łączyć ma Addis-Abebe z portem Assab na morzu Czerwonym.

Kolonizacja włoska będzie oparta na podstawie pozostawiania prawa własności tubylców. Mają powstawać w Abisynii trzy gubernatorstwa: Addis-Abeba, Harrar i Dżemba.

Negus wychowywał się w Jerozolimie, Amerykaninem, przełożonym kolegium OO. Franciszkanów „Terra Santa” na temat nauki swego najmłodszego syna.

Prezes Wł. Byrka w Klubie Sprawozdawców Parlamentarnych. Po otrzymaniu wiadomości o mianowaniu wicemarszałka Sejmu postać Władysława Byrki prezesem Banku Polskiego Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych wysłał do niego telegram treści następującej:

„Pomnił miłych stosunków, jakie zawsze istniały między prezesem komisji budżetowej Sejmu a Klubem Sprawozdawców Parlamentarnych, zasługującym bardzo serdecznie życzenia owocnej pracy na nowej placówce”.

Wczoraj prezes Byrka przybył do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych z wizytą połączoną i zgromadzoną dziennikarom złożył oświadczenie następujące: „Uważam za swój obowiązek serce zjawienie się tu, by złożyć Państwu podziękowanie za serdeczny kontakt i dobro, jakiego doznałem od przedstawicieli państwa. Po 14 latach mogę stwierdzić, że kontakt mój z państwem był zawsze wynikiem dobrej i odważnej na sobie szczerości państwa. Wierzę, że nigdy nie byłam zwolennikiem długich przemówień. Nie powaliam długo mówić innym, więc

zgodnie polityki francuskiej z opozycją socjalistyczną w Anglii, i że utrzymywać będzie kontakty tylko z rządem angielskim.

Blum wyrzeka się polityki antyfaszystowskiej! PARYŻ, 16.5. Rozmowa z Blumem, odbyta w chwili, gdy przywódcy socjalistów nie jest jeszcze prezydentem, wzbudziła w Paryżu wielkie zainteresowanie.

Eden miał się dopomagać Blumowi, co znaczyło w Paryżu znać socjalistycznej komisji Abisynii. Od powzięcia Blumem zadawano. Zauważono, że nie myśla o żadnym uzgodnieniu polityki francuskiej z opozycją socjalistyczną w Anglii, i że utrzymywać będzie kontakty tylko z rządem angielskim.

Blum nie zamierza prowadzić polityki antyfaszystowskiej i niewątpliwie kontynuować będzie dotychczasowy kurs wobec Włoch, podkreślając mimo to wielką wierność dla Ligę Narodów. (12).

Sielskie życie negusa Jeszcze tydzień spędzi Haile Selassie w Jerozolimie LONDYN, 16.5. Z Jerozolimy donoszą, że negus przebywał w mieście, gdzie spędził tydzień w Jerozolimie, skąd następnie uda się do Genewy, na rozpoczynając się tam w dn. 16 czerwca sesję Rady Ligi Narodów.

Abisynia zamknięta dla Europejczyków PARYŻ, 16.5. Z Dżibuti donoszą, że tamtejszy konsul włoski z rozkazu odwołania wszystkich Europejczyków wzywał do Abisynii.

Zamieszanie włoska na terenach okupowanych przez Włochów doprowadza do masowej obławy i aresztacji kadez podlegających o społeczeństwo. W Addis Abeba utworzono świeżo pod tym zarządzeniem dwa wybitnych pułków ormiańskich.

Nazorka ta jest wynikiem pojawienia się w Abisynii masowo kolportowanych ulotek w języku amharjskim, podpisanych przez negusa, a nawołujących ludność do zbrojnego opowieszenia Włochom. (12)

# Nowy minister sprawiedliwości p. Witold Grabowski

Nowy minister sprawiedliwości p. Witold Grabowski, urodził się przed 38 laty na Kaszubach.

Skończył studia ukończył z odznaczeniem w Rosławiu n. Donem. Następnie wstąpił na uniwersytet, gdzie przez 2 lata studiował medycynę, potem przeniósł się na wydział prawny.

Rozum studiował na wydziale prawnym Uniwersytetu w Wilnie. Witold Grabowski przysięga się jako ochotnik do formacji „Wschodniej Wojska Polskiego” gen. Żeligowskiego i bierze udział w walkach 4-ej dywizji i w 14 pułku Ułanów Jazłowieckich.

Po odbyciu kampanii przeszedł do Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, gdzie obchodził stanowisko referenta zarządu okręgu mińskiego.

W r. 1920 zgłosił się ponownie do wojska jako ochotnik. Jako podoficer w 216 pułku art. polowej bierze udział w walkach zakończonych zwycięstwem w Wilnie, wzięciem do niewoli i podparciem rezerwy.

Po skróconej wolnej pracuje w dziełach Rządu R. P. w Litwie Środkowej, potem przechodzi na służbę okręgową i kabinę Kontroli Państwa w Wilnie.

Równocześnie wawnia prawnicze przez wolne studia prawnicze, uzyskuje w r. 1922 dyplom z ukończenia w dziale prawnym na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Po ukończeniu studiów uniwersyteckich 6% Pożyczkę Narodową i 3% Pożyczkę Inwestycyjną

przyjmujemy po kursie nominalnym tak zaopiniowane nasze najnowsze modele superheterodyny „OLYMPIA” i „LUXOR” oraz radioradioroślony wsonki klasy „KOKAL”. Informacje i rozkłady wysyłamy bezpłatnie. Zakłady Ika - Radjo, Łódź, Pomorska nr. 40.

Kiepara w Wiedniu WIEDEN, 16.5. W sobotę 16 b. m. odbył się w teatrze Operny występ Jana Kiepara w „Cyzanerii”.

Sensacyjny proteś w Krakowie Młoda dziewczyna morderczynią koleżanki (Kr) Na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim zasiadła wczoraj 16 l. Maria Czakówna, oskarżona o zamordowanie swej 15-l. przyjaciółki Julii Gierzińskiej.

W r. 1926 została mianowana p. o. podprokuratora sądu okręgowego w Warszawie, w rok później podprokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie a w r. 1928 — wiceprokuratora sądu okręgowego w Warszawie.

W latach 1928 — 1930 występowała jako prokurator w szeregu głośnych procesów, m. in. w procesie przewodców Centrolew.

W r. 1930 została mianowana prokuratorem sądu apelacyjnego w Warszawie.

Katastrofalne skutki burzy i gradobicia Miljon złotych strat w pow. puławskim

Rozmiary katastroficznej burzy jaka przeszła nad powiatem puławskim w sobotę 13 maja, w nocy z 13 na 14 b. m. są znacznie większe niż początkowo przypuszczano.

W Kazimierzku nad Wisłą ulicę położoną nad rzeczką Grodas przedstawiająca obraz rozparczy.

W miejscach, gdzie drzewa powyrwane z korzeniami, słupy poprzecierały.

Na drogach wielkie wyrwy. Poziom strunyca podniósł się o 6 metrów i tam gdzie wynosił 3 metry szerokości w czasie powodzi osiągnęło 33 mtr.

P. burmistrz Kazimierza, Wołny, który w czasie oberwania się chmury znalazł się w jednym z budynków gospodarczych, z trudnością uszedł z życiem.

Bydłek zawalił się zabijając krowę i cielę. Krowę znalazłono rano o półtora kims od rozwalonego budynku.

Drzewa owocowe i inne ozdobione niemal zupełnie z liści. Kora jest pośliska, jakby poprzeciana nożem. Szyby w oknach chałup pocięzione, a gdzieniedzie potrażane i rany okien. Na płotach widać wyraźnie ślady uderzeń graju. O wień graju świadczy fakt, że jeden z mieszkańców, który znalazł się w owej nocy w polu, został tak silnie pocięty, że ciekło się rozchodząc potoki.

W sklepach wielka ilość towarów została zupełnie zniszczona, woda zalała piwnice i składy, silice są zamulowane.

W miejscie strza gorączkowa praca nad usuwaniem nagromczonego drewna z rozwalonych domów, mułu i t. d. Straty obliczają na 50.000 zł.

Grad wyrządził wielkie szkody, wioska Szczurków zamieszkała przeważnie przez ludność ubogą i malorolną, która uciepiała podczas powodzi w 1930 t. została powtórnie dotknięta klęską.

Grad przeszedł nad gminami Korów, Markuszów, Chełdów, Wołów, Lastock, Uściel, Jezierzowszczyzna, niszcząc zasiewy na przestrzeni 10.000 mórg w 50 do 100 proc.

Grad wielkości 5 cm. pokrył ziemię warstwą grubości 30 cm. I w kilku miejscach nie stopniał (jeszcze po 40 godzinach).

Towarzyszyła mu niebywała wiewa. Żyto, pszenica, jęczmień, owies są prawie zniszczone, ścięte przez grad, zamulone lub zasypane kamieniami.

Drzewa owocowe i inne ozdobione niemal zupełnie z liści. Kora jest pośliska, jakby poprzeciana nożem. Szyby w oknach chałup pocięzione, a gdzieniedzie potrażane i rany okien. Na płotach widać wyraźnie ślady uderzeń graju. O wień graju świadczy fakt, że jeden z mieszkańców, który znalazł się w owej nocy w polu, został tak silnie pocięty, że ciekło się rozchodząc potoki.

Potoki wody pozwalały płynąć i w miejscach, gdzie drzewa powyrwane z korzeniami, słupy poprzecierały.

Na drogach wielkie wyrwy. Poziom strunyca podniósł się o 6 metrów i tam gdzie wynosił 3 metry szerokości w czasie powodzi osiągnęło 33 mtr.

P. burmistrz Kazimierza, Wołny, który w czasie oberwania się chmury znalazł się w jednym z budynków gospodarczych, z trudnością uszedł z życiem.

Bydłek zawalił się zabijając krowę i cielę. Krowę znalazłono rano o półtora kims od rozwalonego budynku.

Prasa angielska wyraża m. in. przypuszczenie, że nowy rząd na czele swego programu postawił sprawę wydalenia zbrodniarzy armii.

Prasa francuska podnosi sympatię nowego premiera do Francji, nie przewidując jednocześnie zasadniczych zmian w zagranicznej polityce Polski.

Prasa niemiecka nazwała nowy rząd — rządem silnej ręki i wyraża przekonanie, że dobre stosunki z Rzeszą zostaną utrzymane.

Prasa angielska wyraża m. in. przypuszczenie, że nowy rząd na czele swego programu postawił sprawę wydalenia zbrodniarzy armii.

Prasa francuska podnosi sympatię nowego premiera do Francji, nie przewidując jednocześnie zasadniczych zmian w zagranicznej polityce Polski.

Prasa niemiecka nazwała nowy rząd — rządem silnej ręki i wyraża przekonanie, że dobre stosunki z Rzeszą zostaną utrzymane.

Prasa angielska wyraża m. in. przypuszczenie, że nowy rząd na czele swego programu postawił sprawę wydalenia zbrodniarzy armii.

Prasa francuska podnosi sympatię nowego premiera do Francji, nie przewidując jednocześnie zasadniczych zmian w zagranicznej polityce Polski.

Prasa niemiecka nazwała nowy rząd — rządem silnej ręki i wyraża przekonanie, że dobre stosunki z Rzeszą zostaną utrzymane.

Prasa angielska wyraża m. in. przypuszczenie, że nowy rząd na czele swego programu postawił sprawę wydalenia zbrodniarzy armii.

Prasa francuska podnosi sympatię nowego premiera do Francji, nie przewidując jednocześnie zasadniczych zmian w zagranicznej polityce Polski.

# Sensacyjny proteś w Krakowie

Młoda dziewczyna morderczynią koleżanki (Kr) Na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim zasiadła wczoraj 16 l. Maria Czakówna, oskarżona o zamordowanie swej 15-l. przyjaciółki Julii Gierzińskiej.

Szwaryca pocięła swego czasu, rozegrała się na nie nierzdowych przewle dwóch dziewcząt, z których jedna zarazona wenerycyjnem w obawie, iż przyjaciółka zdradzi jej straszna tajemnicę, zgładziła ją ze świata.

Zupełnie spokojna i opanowana zjawiała się Czakówna na sali rozpraw.

Obok niej kroczył oście ubrany w mundur więzienny. Odsiaduje on karę 21 pół lat więzienia za fałszerstwo o niewiedzy. Na rozprawie przybył jako świadek.

ja umieszczenie w domu poprawy, która wół zreszta, niż pobyt w domu rodzinnym.

Na rozprawie wzywano jeszcze 3 świadków. Był to matka zamordowanej, która przysłała w żalobie i matka oskarżonej, która przyznała się z nią serdecznie.

Pozatem 11-letnia dziewczynka, występująca jako świadek.

Przewodniczący zabrał na wstępie generała oskarżonej, z których wynika, że Czakówna ukończyła 4 klasy szkoły powszechnej i nie posiada żadnego małaiku, nie była „ó wnień karana.

W tem miejscu zamknęły się drzwi sal rozpraw, a rozprawa była tajna.

O godz. 4.00. ogłoszono wyrok. Czakówna została skazana na umieszczenie w domu poprawy do czasu pełnoletności, t. j. do ukończenia 21 roku życia. Z usłuchaniem na usłuch przysłał wyrok.

Przewodniczący zabrał na wstępie generała oskarżonej, z których wynika, że Czakówna ukończyła 4 klasy szkoły powszechnej i nie posiada żadnego małaiku, nie była „ó wnień karana.

Obok niej kroczył oście ubrany w mundur więzienny. Odsiaduje on karę 21 pół lat więzienia za fałszerstwo o niewiedzy. Na rozprawie przybył jako świadek.

W tem miejscu zamknęły się drzwi sal rozpraw, a rozprawa była tajna.

O godz. 4.00. ogłoszono wyrok. Czakówna została skazana na umieszczenie w domu poprawy do czasu pełnoletności, t. j. do ukończenia 21 roku życia. Z usłuchaniem na usłuch przysłał wyrok.

Przewodniczący zabrał na wstępie generała oskarżonej, z których wynika, że Czakówna ukończyła 4 klasy szkoły powszechnej i nie posiada żadnego małaiku, nie była „ó wnień karana.

Obok niej kroczył oście ubrany w mundur więzienny. Odsiaduje on karę 21 pół lat więzienia za fałszerstwo o niewiedzy. Na rozprawie przybył jako świadek.

# Otto Habsburg wybrała się do Anglii

LONDYN, 16.5. Z Steeckerstedt donoszą, że prezydent do tronu austriackiego arcyksi. Otto Habsburg wybrała się wkrótce do Anglii, gdzie zamieszka u jednego z najbliższych przyjaciół sił Austeni Chamberlaina.

Wizyta ta młodemu Habsburgowi łączy w wielu kręgach politycznych z niedawnymi innymi prz Chamberlaina w Austrii i byłym padawach średnio-europejskich. (12)

Wizyta ta młodemu Habsburgowi łączy w wielu kręgach politycznych z niedawnymi innymi prz Chamberlaina w Austrii i byłym padawach średnio-europejskich. (12)

Wizyta ta młodemu Habsburgowi łączy w wielu kręgach politycznych z niedawnymi innymi prz Chamberlaina w Austrii i byłym padawach średnio-europejskich. (12)

# 15 minut

z największym skrzyptkiem świata...



Huberman

Ekspresz międzynarodowy Budapest — Warszawa nędził po stalowych szwach jak oetawny. Jasne kwadraty okien miały skrawkami miljanych kraj obrazów.

Przechodze korwatarzem i mimowoli szalidam do przedziałów. Nagle: stoo — przedciez kiedys już te twarz widziałem.

Tak nie mam ani cienia wadliwosci. Samotny pan w przedziale pierwszej klasy — to najsłynniejszy wirtuoz świata, genialny skrzypek — Bronisław Huberman.

Huberman nie spodziewał się żadnej wizyty dziennikarskiej i wozdło jest wzrokiem wszelkich wywiadow. Przychodził mi jednak z tonem prostej przywiedki. W ukwarskich drzwiach przedziału stała urzędniczka panienka ze słuchawkami radiowymi i oferuje Hubermanowi koniulet słuchawek za 1 zł. — namawiało go żarliwie i z racoem, aby skorzystał z okazji i posłuchał radia w pociągu.

Słynny skrzypek rzeczenie, ale sta-

nowczo odmawia. Panienka jest ledk nieustępliwa. Ostatecznie udaje się jednak nam obrzążyć wsołny front i panienka ze słuchawkami — cęła się zrzeknowana.

Mimowoli nawiazale sie rozmowa na tematy radia.

Po chwili nozawedka toczy się wcale żywo.

### Twórczy dyletantyzm

— Jeżeli chodzi o radio — zwiarsza się Huberman — uważam, że zabilo ono nacięnielsza dla młodych rzecze, a mianowicie twórczy dyletantyzm. Ten ostatni był zawsze podstawa dla młodych i świeżych talentów. Jeżeli oprzedem kiedykobiek w jakimś domu mówiono o tem, aby kształcić młode pokolenie w muzyce — to obecnie, nastaniem epoki radia — o wszystkim zapomniano. Przeciósł wystarczą nakreślić galke — myśla ci ludzie, aby usłyszec muzyka — wiec poco kształcić nasze dzieci.

Mówi spokojnie, namyślając się nad każdym słowem. W czasie pogawedki często nerwowym ruchem głazdi wysokie, piękne czolo. Jest dosyć niedbale ubrany. Nad nami na półce leży futerał zawierający słynnego Stradivariusa. Niedawno ukradziono skrzypek Hubermanowi. Po uzyskaniu legendarnej sumy od towarzystwa ubezpieczeniowego — kupił sobie nowy instrument.

### W Ameryce

— Wracam bezpośrednio z Wiednia i Budapesztu — gdzie koncertowałem. Odbyłem niedawno wielkie tournée koncertowe po całej Ameryce. Dziwny kraj...

W Stanach Zjednoczonych wszystko jest mierzone szablonoem interesu. Jak inaczej można nazwać np. duża reklame świetlna umieszczona na jednym z kościolów: „Jesus vave!“ (Jezus zbawia!). Nawet kościół musi się w Ameryce reklamować.

Podziwu godne jest tempo amerykańskiego życia. Przecieżleam samolotem około 15 tysięcy kilometrów. W sobote wiozłem narzązek koncertowy w San Francisco, a już w niedzielnę ponohidni byłem w New Jorku na przyjęciu wydanem przez

prof. Einsteina na moją cześć. Wszystkie te cuda sprawily sprawne „Douglasy“.

### Mieszkam w Wiedniu

— Odeje pan zamieszkuje stale? — Od kilku lat mieszkam w Wiedniu i posiadam polski paszport. Ostatnim razem byłem w kraju parę lat temu. A prono radia. Oralein wówczas dla Polskiego Radia — a cały dochód z tej imprezy przeznaczylem dla wiar powodzi...

„Pałac na kółkach“ mknie szybko — poferalac stalowy sznur szyn. Rozmowa ze słynnym wirtuozem jest skończona. J. S.

# Podwójne życie dr. Lorenza

## wskrzesi sensacyjny proces

Wiedeń, w maju.

Cały Wiedeń z napręciem oczekuje olbrzymiego procesu, który rozpoczyna się w tych dniach, a w którym jako dwaj przeciwnicy stają naprzeciw siebie: znane towarzystwo ubezpieczeń i rodzina słynnego chirurga profesora Hansa Lorenza.

### CZCIGODNY UCZONY

Dr. Hans Lorenz, profesor chirurgii na uniwersytecie wiedeńskim był osobistością znana, a sława je go wybiegła daleko poza granice Wiednia i Austrii.

Wszyscy wiedzieli, że profesor posiada jedno z najpiękniejszych



Gabinet prof. Lorenza (w kółku) bohatera sensacyjnego procesu.

w Wiedniu mieszkał w dzielnicy szpitalnej na Alsterstrasse, że pokoje jego urządzonego najwspanialszymi antykami mieszkania — pełne są cennych kolekcji obrazów, rzeźb i przedmiotów sztuki. Mieszkanie to robiło wrażenie najbogatszego muzeum, a z gabinetu profesora do jego prywatnej sali operacyjnej prowadziły wrota ozdobione autentycznymi ozdobami z klasztoru z 15-go wieku.

### STRASZNA ŚMIERĆ

I oto, pewnego dnia w swym pysznym mieszkaniu profesor Lorenz został znaleziony przez służbę bez życia. Wisiał w dziwacznej pozycji na postronku, przywiązany do klamki okiennej. Obok na podłodze leżały rozsypane liczne fotografie, przedstawiające pewne zbrocenia sądystyczne.

Samobójstwo zdawało się nie ulegać wątpliwości. Policja ukłoczyła śledztwo, stwierdzając śmierć, zadana sobie przez lekarza.

Mimo to, rodzina ani przyjaciele nie chcieli uwierzyć, by profesor mógł sam pozbawić się życia.

### W DZIEŃ TAK, A W NOCY...

Dopiero po śmierci profesora wyszły na jaw rzeczy nieprawdopodobne i straszne. Okazało się, że Lorenz w dzień najprzekładniejszy z uczonych, dzieła czas swój pomiędzy wykładami uniwersyteckimi a operacjami,

dokonywaniami po mistrzowsku na szpitalnej na Alsterstrasse, w nocy zmienił się całkowicie.

Opuszczał dom pod rozmaitymi pretekstami i udawał się do podziemnych spelunk, gdzie spędzał czas wśród zbroczeniów, szulerów, hazardystów i dziewcząt ulicznych. Oddawał się tam między innymi namiętnej grze hazardowej i wystawiał podejrzany osobnikom wesele i czeki z niebywałą lekkomyślnością.

Na zapokojenie tych długów poszła cała wspaniała kolekcja profesora i wszystko, co było kosztowniejszego w jego domu.

Rodzina prof. Lorenza, jednego z najbardziej wziętych lekarzy świata, została bez środków do życia.

### SENSACYJNY ZWROT

Odkrycie owego podwójnego życia profesora rzuciło jednak i na ten światło na wypadek jego śmierci.

Niektórzy z jego nocnych towarzyszy zeznali dobrowolnie, że profesor, wiedziony dziwacznie zbroceniem, dokonywał często na sobie pewnego rodzaju doświadczeń fizjologicznych: badał, jakie zmiany w organizmie wywołuje powolne duszenie i t. p.

Było więc, możliwe, że dokonywał takiego ćwiczenia i siebie w domu i zbyt mocno zaplątał się w pętle, przymocowany do okna, zginął, nie zdążywszy zawezwać ratunku.

Wobec tego, rodzina zażądała od Towarzystwa Ubezpieczeń, w którym zmarły ubezpieczony był na wysoką sumę; wypłaty premii. Ponieważ Towarzystwo wciąż twierdziło, że śmierć nastąpiła wskutek samobójstwa wycożono proces.

Sprawa ta odbędzie się właśnie za dni kilka w Wiedniu i ostatecznie odsłoni tajemnicę podwójnego życia wszystkim znanego i wysoko poważanego profesora.

F. J.

## „To niemożliwe, mój panie! nie dam panu ślubu z... chłopcem”

Miała śliczne imię Aimée, co znaczy po francusku „kochana”, miała osiemnaście lat, świetna posada i chłopca, który ją kochał i chciał się z nią żenić.

Zdawałoby się, że była najszczęśliwszą dziewczyną na świecie. A tymczasem to jej samotna okrutnego życia jedna mała pomyłka w jej papierach. Panna Aimée i jej narzeczony narzeczli swój ślub na dzień 4 czerwca. W tych dniach wiec udali się do urzędu stanu cywilnego, by dać na zapowiedzi. Ale tu czekała ich przynka niespodzianka.

— Nie, mój panie, — powiedział urzędnik narzeczonemu — nie dostanie pan ślubu z chłopcem.

— Jakto z chłopcem? — krzyknęła obrażona panna Aimée — ależ zapewniam pana...

Urzędnik pokazał jej własną metrykę, w której figurowały czarno na białem wyraz: „Przyszło na świat dziecko płci męskiej, któremu dano imię Aimée...” „Płci męskiej”. Urzędnik sprzed

osiemnaśtu lat omiylł się. Wszyscy to widać, ale omiylki nie można w dokumentacie oparować od reki. Sprawa musieć przebiec przez sąd.

Ślub trzeba odłożyć.

### Usprowadliwienie



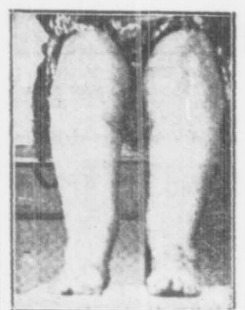
— Alez panie, pan wkłada moje palce! — O, przepraszam najmocniej. Ja myślałem, że to kozo innego.



— Pan Artur powiedział mi, że mam klasyczny profil. Co to ma znaczyć? — No, widzisz... rzeczy klasyczne są zazwyczaj starszytne...

# Niema już kobiet starych i brzydkich!

## Cuda operacji kosmetycznych



Zrubialo nozi przed operacją (obwód w kostce — 42 cm.).

Czytaliśmy już wiele o fantastycznych cudach „nowoczesnych Faustów” zagranicą, którzy dokonują cudownych operacji odmładzających. Z zadośćco oglądaliśmy fotografie starych kobiet, wyglądających wiecznie młodo dzięki operacjom kosmetycznym.

Alle i u nas w Polsce również mamy chirurgów, którzy z riemniejszem od lekarzy zagranicznych powodzeniem dokonują całego szeregu operacji kosmetycznych. Właśnie do jednego z nich zwróciłmy się z prośbą o opowiedzenie nam o nowych metodach chirurgii plastycznej i wynikach jakie udaje się dzięki tym metodom otrzysywać.

### PREZC ZE ZMARSZCZKAMI

Dzięki operacjom kosmetycznym niema już właściwie dziś kobiet starych — mówi nam nasz rozmówca. — Zabieg operacyjny potrafi dziś wygładzić zmarszczki twarzy i szyji, usu-

wać zbędną tkankę tłuszczową i t. p. pozwalała na zachowania młodej twarzy i zgrabnej figury nawet w starzym wieku.

Alle operacje kosmetyczne odmładzające nie są celem chirurgii plastycznej. Są one jednym tylko z jej działów. I to nie najważniejszym znaczenie pożyteczniejsze zadania spełnia chirurgia plastyczna usuwając oospęcenia i zniekształcenia, które często są powodem wielkich tragedji życiowych.

### JAKI PANI CHCE MIEĆ NOS?

Dzięki operacjom kosmetycznym można na przykład usunąć ślady opsy i blizny, powstałe przy oparzeniach twarzy.

Niezmierne wale nie jest też usuwanie tkanki tłuszczowej. Jaką ulęz stanowi dla ludzi omylne usmieście twarzy i oparzelizn z nóg. Albo przywrócić do normalnego wyglądu odstających uszu — powedu e wiele głupich drwin, czy zbyt monstrualnych nosów. Właściwie w tej chwili każdy

może sobie wybrać u chirurga plastyka taki nos, jaki chciably posiadać. Jest to niezmiernie ważne naprz. dla artystek, które muszą posiadać piękny wygląd zewnętrzny.

### NOWE METODY OPERACYJNE

Chirurgia plastyczna jest dziedziną, która ciągle rozwija się. Niema miastą żeby w tej dziedzinie uczeni nie dokonali jakiegoś odkrycia. W chwili obecnej spe cjalnie dwie nowe metody frapują chirurgów plastyków.

Jedna to metoda prof. dr. Coelstea z Brukseli, która pozwala na zmianę skóry na całej twarzy przy wypadkach oparzenia. Twarz podzielona została przez dr. Coelstea na 13 pól. Każde z pól może być pokryte skórą przetransportowaną z innego miejsca ciała. I tak stopniowo zmieniając skórę na poszczególne polach można zmienić skórę na całej twarzy. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu specjalnej ramki z collodynu, która przylpiała się transponowaną skórę do twa-



Nos garbaty (na lewo) i wyprostowany po operacji (na prawo).



Po operacji obwód w kostce—26 cm.

rzy. Dalej to w 90 proc. pewność, że transponowana skóra ożyje na twarzy.

Druza nowa metoda wynaleziona została przez naszego redaka dr. Michała Grodzkiego z Warszawy. Dzięki niej można przez nacięcie w specjalny sposób skóry, przetransponowaną na pierś, stworzyć do ostarocowania tej metody w czasie operacji, jakiej onkonywał na jednej z pacjentek, której hist w czasie katastrofy samochodowej uległ potwornemu zniekształceniu.

Chirurgia kosmetyczna — kończy nasz rozmówca — służy nie tylko brzydkim, ale ona również światu przestępczemu możność dowołnego przekształcania twarzy i dlatego interesowała się nią znacznie również kryminalistyk.

### Już wybrano speakerkę do telewizji!

Olbrzymi napływ kandydatek na stanowisko speakerki telewizyjnej w Londynie utrudnił wybór. Posadaająca, zdżw pensja wynosi 250 funtów rocznie (to jest około 600 złotych miesięcznie) ale jednocześnie wymagania były wielkie.

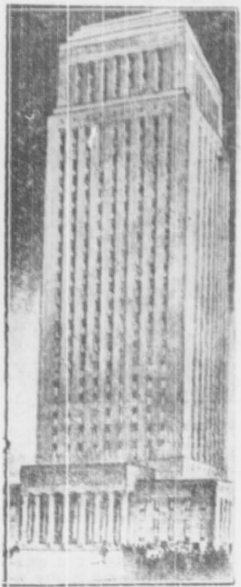
Kandydatka musiała mieć ładny głos, wraźnia, dykcję, jak każda speakerka, a poza tem posiadać to, czego od



zwykłych speakerek nie wymagają: fotogeniczność i miła powierzchowność. Wybrano z olbrzymiego napływu ofiar dwie kobiety. Sa to miss Jasmine Bligh, panna z głę arystokraty angielskiej, oraz jej przyrodzicka siostra Miss Elsiebeth Cowell. Obie mała po 23 lata. Na zdjęciu: miss Jasmine Bligh.

Czytajcie **KINO** Cena 30 gr.

# Sezonowy bilet do Luna Parku z pokładu własnego yachtu — do wzięcia z premją.. 60.000 dolarów



Nowy-Jork, w kwietniu.

Szał „podziemnej” loterii zaczął się nie tak dawno — jakoś przed kilku miesiącami. Na Fifth Avenue przylapał tajny agent policji damę, sprzedającą a bilety loteryjne. „Bookmacherstwo! Hazard! Na to Ameryka nie pozwala od stu lat!” Wipe pani staje w rezultacie przed sądem.

— Czy oskarżona przyznała się do winy?

— Ależ panie sędzio, to nie była loteria, a konkurs dobroczynny! Chodziło o zalecenie nazwy na przytulisko dla starców, które właśnie stawiamy. Konkurs z nagrodą dwa tysiące dolarów za najlepszy pomysł..

— Oskarżona nie rozdawała, a sprzedawała bilety! — krzyczy rozpaczalnie agent — przylapałem ją na tem.

— Tak jest — potwierdza z nie-

wzruszonym spokojem „filantropka” — ale to były inne bilety — bilety wejścia do Luna Parku w New Jersey. Sezonowe. Dolar za bilet się za wejście do Luna Parku, a nie za udział w konkursie.

I cóż było robić z niewiasta? Se dzia podrapał się w łysa czaszkę i skargę oddał, nie znalazłszy powodu winy.

Tak się zrodziła — prawie z niczego — zyskowa koncepcja nielegalnej loterii. Dziś stała się z nią Ameryka. Nie jedna, lecz dwie, trzy, dziesiąt, loterii doprowadziła do stanu wrzenia!

I wszystkie dziesiąt — nielegalne. Przecież w Ameryce nie pozwala się nawet na niewinną fantową loterię na odnośniczą straż oeniową, co dopiero na taką, która główną wygraną wynosi 60.000 dolarów.

Ale od czego spry? Loterie tak są pomyslane, że niema możliwości ich zlikwidowania. Już Państwo o nie się prawie, ale chyba przegrza. W każdym razie proces się przeciąga, odleży, a przez ten czas loteryjni „bookmacherzy” porobią majątki.

Zakaz loterii, tak jak prohibicja, musiał wziąć w łeb. Wszak miliony dolarów szły do kieszeni Irlandczyków, genialnych twórców najpopularniejszej w świecie „sweeps take”. Loteria „Sweepstake” wypompowuje corocznie z Ameryki około 27 milionów dolarów, rzucając na przynętę 4 miliony wygranych.

Pozatem każda loteria robi w Ameryce koczowe interesy. Dolarzy uciekała, uciekała.., a bankes pa trzął dotychczas i bezradnie zaciśniętą pięść.

Ale to się już nie powtórzy. Oto na Madison Avenue u podnóża kamiennego „drapacza chmur” stoi duża, wielozgodowa policja.

Policjant i gromada portierów w liberykach pilnuje porządku. Winda pracuje bezustanku, mimo to „ogonek” ciągle taki sam.

— Czy to bezrobotni czekają na pracę? — pyta jakiś cudzoziemiec.

— Nie, tu sprzedają bilety loteryjne — tłumaczy ze śmiechem ten g. polonin.

Zamieszany w tłumie, niesiony je go fala, znajduje się wreszcie na górze.

Przedem mą wykładana marmarowa sala z rzedami okienek. Jak w banku. Przy każdym okienku pojedyncza kolejka. Wyślagała się ręce z zielonymi banknotami, wsuwała za ladę, by wyciągnąć wzmiarn czerwony lub zielony bilet.

W kolekturze tej pracuje przeszło 100 osób. Przy każdym kasjerze rosła stosa dolarów, na stołach zgrzytliwe maszyny roczniaki listy.

— Nie nadążylibyśmy sami otwierać listów — objaśnia urzędnik. — W każdej kopercie jest zamówienie i czek, albo banknot.

Góry zielonych dolarów.., gasłenice ludzkie pelzające bez przerwy ku okienkom.., winda do góry i w dół.., policjant reguluje ruch.., a to wszystko dzieje się nielegalnie!

Bo przecież to nie są bilety loteryjne, lecz sezonowe bilety wstępu do Luna Parku w Singhae. Cały New-York chce chodzić do Luna Parku na przedmieście Singhae. Cały New York chce brać udział w „konkursie karykatur”, który na tem polega, że z ośmiu karykatur trzeba wybrać najdowcipniejszą nazwaną — a nazwy figurują pod oszustem XX wieku! Zawładzająca osadom jury, otrzymała w grudniu 25 tysięcy dolarów, albo jedną z pomniejszych nagród pocieszenia.

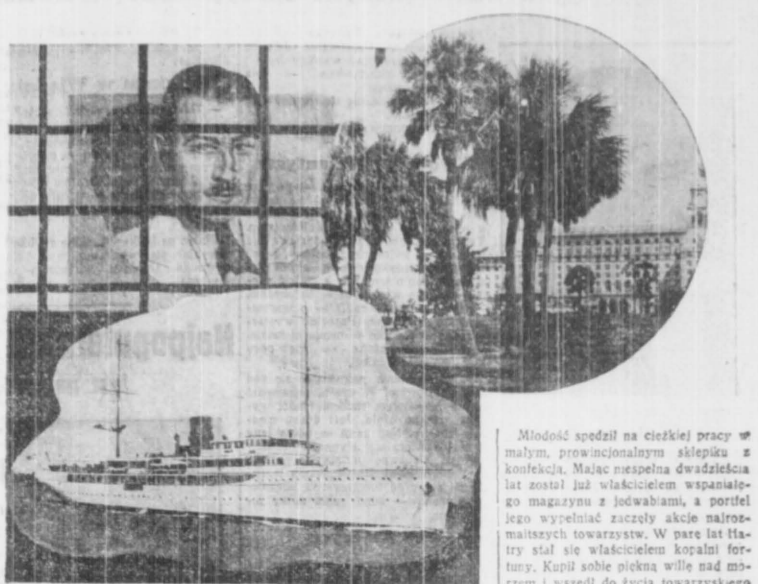
Wysmienity trick! I jacy to spryciarze ci nabywcy sezonowych biletów do Luna Parku. Wszystko wiedzą sami, o nic nie pytają. Jak gdyby między nimi, a organizatorami „konkursu” stała jakaś milcząca umowa.

Nikt nie pyta np., gdzie leży przedmieście Singhae? To nieważne. Nikt nie pyta, jak podpisywać karykatury — bo nikt ich nie podpisuje. Każdy chwytła bilet i ucieka. Przecież wszystkim wiadomo, że podpis są dla zamydlenia oczu władzom, a losy ciągnąć się będzie z bebna.

Interes idzie..

Henri Gris.

## Fantastyczne losy wynalazcy „Photomatonu”



London, w maju.

— Ten człowiek jest najgenialniejszym oszustem XX wieku! Zawładzającą mu utratę zaufania do giełdy. Za to jedno udało mu najszersze kary. — ten słowy zakończył prokurator Yewitt oskarżenie przeciwko Clarence Hatry'emu.

### Za ladą prowincjonalnego sklepiku

Kto był Hatry? — Genialny, zdaniem prokuratora, oszust, a prztem jeden z najbardziej czarujących ludzi londyńskiego high-life'a.

Clarence Hatry pochodził ze starej kwakierskiej rodziny.

Młodość spędził na ciężkiej pracy w małym, prowincjonalnym sklepiku z konfekcją. Mając niespełna dwadzieścia lat został już właścicielem wspaniałego magazynu z jedwabiami, a portfel jego wypełniał zaczęły akcje nairozmaitszych towarzystw. W parę lat Hatry stał się właścicielem kopalni fortuny. Kupił sobie piękna willę nad morzem i wszedł do życia towarzyskiego Londynu.

### W pełni powodzenia

Hatry był mężczyzną o wyjątkowej urodzie: brunet o marzających, czarnych oczach i regularnych rysach. Nieposzlakowana elegancja, wytworne manery, przy nieograniczonych środkach materialnych otworzył mu drzwi wszystkich niemal domów. Inteligentny rozmówca, świetny danser, wesoly kompan — szybko stał się Clarence Hatry ulubiecem londyńskiego towarzystwa.

### Niespodziewane bankructwo

I wtedy nagle przyszedł krach. Spekulacje giełdowe zawiodły, akcje spadły momentalnie. Magazyna jedwabiwo stał zlikwidowany, Hatry był kompletnym bankrutem!

Leżąc jego sprężysty umysł odkrył szybko wszystkie nowe możliwości. Clarence został agentem towarzystwa ubezpieczeniowego, a jego nadzwyczajna przedsiębiorczość postawiła go wkrótce na czelu tego towarzystwa.

### Photomaton źródłem fortuny

Odrodzony Hatry patentuje kilkanaście wynalazków, wśród których największym rozgłosem cieszy się Photomaton. (Jest to aparat fotograficzny z automatem pozwalającym na całą serię zdjęć w przeciągu kilkunastu sekund). Przynosi on w krótkim czasie swemu wynalazcy miliony.

Hatry zaczyna prowadzić fantastyczne życie. O jego łachcie chodzą legendy po całym kraju. Jest to największy i najbardziej luksusowo urządzony jacht Anglii. Na nim Clarence, otoczony wesołym towarzystwem, odbywa dalekie podróże.

### Koniec kariery

Oczywiście, że pochłaniało to masę pieniędzy, lecz pieniądze zawsze były. Zawsze.. do pamiętnego dnia, gdy niespodziewanie zwał się cały gmach misternie wiązanych oszustw giełdowych.

Gdy piękny jacht, po cudownej podróży dookoła wszystkich wybrzeży Europy zawinął do portu w Anglii, przy pomocy czekała już policja. Wprost z luksusowego życia — do wieziennic karetki!

Po bajkowem, słonecznym życiu, szare mury wieziennic skryła na wiele lat „piękna Clarence’a”. W. L.

## Ziszczone marzenia dzieci polskich

Do Warszawy przybyli wczoraj rano niezwykli goście: 25 dzieci ze szkół powszechnych w Romanowie na Połesiu przyjechało do swoich stołecznych koleżanek ze szkoły powszecznej nr. 13. Niekiedy mali Polacy nie byli nigdy w Warszawie, nie jeździli koleją, ale o stołecy opowiadali im u starszych warszawiaków.

— Pojeździemy do Warszawy — postanowili dzieci z Połesia.

Zaczęto zbierać składki, ale w przeciągu roku zaoszczędzono zaledwie 35 zł. Wiecej kłędzą warszawscy zorganizowali komitet przyjaciół Polaków, zebrano potrzebne fundusze i z niecierpliwością oczekiwano przybycia gości.

Wreszcie przyjechali. W białych chusteczkach na głowach, z tobołkami w rękach, onieśmieleni, wzruszeni, ale szczęśliwi, że marzenie ich oblało się w kształty realne i że wreszcie zobaczą te wszystkie cuda, o których pisali im koleżki z Warszawy.

Uczniowie szkoły powszecznej nr. 13 przybyli na stację po swoich gości nie tylko z transparentem, ale z sercem pełnem prawdziwej, szczerzej przyjaźni, pierwsze omieszczenie minęto bardzo rędko.

— Niech żyła Polacy! — wołały dzieci Warszawy.

— Niech żyje stolica! — odpowiadali dzieci z Romanowa.



Powitanie dzieci polskich.



Tulipany — dar Holandij

Na wstępie do odczołu wita nas całym przepychem barw kłomb przeszłych tulipanów. Wszystkie odcienie czerwonego, złotego, cwiabarwne pe-



Tulipany z Noordwyk

ne i poledyczne kielichy, kwiaty smukłe i rozłożone, gładkie i strzepiaste. — To jest dar od firm holenderskiej



Kwitnace magnolie

Alkemade z Noordwyk. oblaśnia nas profesor, w tym roku dostaliśmy wyjątkowo piękne odmiany: tulipany kremowe oraz białe o słowim i rieszowym kształcie kielicha. A tu obok mamy dzięki tulipan, takie same jakich rosła setki tysięcy w Azji Mniejszej i w Persji.

Dzięki tulipanowi wcale nie tracą na porównaniu z orodowem. Sa drobniejszego troche o bardzo intensywnie jaskrawych barwach.

### Kwiaty z krainy Wschodzącego Słońca

Zwraca nasza uwaga niewielkie drzewko obspane ciemnoniebieskim kwieciem. To wiśnia japońska, narodowy kwiat Krainy Wschodzącego Słońca. Obok rośliny murawowa labioda japońska. Sa to drzewa włącznie dekoracyjne, owoce ich bowiem są małe i cierpkie. Ale zato gęste obłożone zęsto drobnymi kwiatkami stanowią barwną plamę na tle jasnej zieleni młodzieńskich listków i stanowią prawdziwą ozdobę.

Na małym trawniku rosła drzewko jakiegoś krzewu, kwiaty ślicznie pachnące storczykami podobne sa do naszej kaliny, ale liście zupełnie odmienne.

## „Bajka o żelaznym wilku” —szybkości na autostradach niemieckich

Podczas zawodów samochodowych na „Awus Bahn” pod Berlinem osiągnięto na torze szybkość 260 km/godz. Ciekawe zestawienie szybkości osiągniętych na szosach niemieckich podaje w związku z tem Polski Touring Club. Na drogach zwykłych: samochody osobowe — 30 km/gz.; na autostradach — 100, sam. ciężarowe — 30 (60), autobusy — 50 (100), motocykle — 60 (120). Przeciętne szybkości kolei w Niemczech wynoszą: w pociągach osobowych — 60 km/godz., w pociągach — 80, ekspresów — 120 km/godz. U nas w Połesie opowiadają o autobusach mknących 100 km/godz., czy pociągach rebiących 120 km/godz., słucha się jak baiki „o żelaznym wilku”.

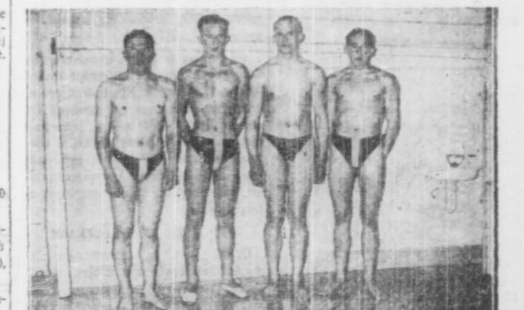
### Cebula — roślina ozdobna

Tutaj mamy oryzynną plantację, usmiecha się profesor Hrvniewiecki. — Jest to cebula, malacha kilkadziesiąt odmian. Na Wschodzie bardzo rozpowszechniona, a nas sa mało znane. Ten oto krzączek zakwitnie wkrótce przelicznie: fioletowa, wielkie kule o studziawym zapachu.

Patrząc na różnorodność fantastycznej kształty roślinek, nie domyślilibyśmy się nigdy, że mamy oto przed sobą odmiany zwykłej cebuli, znanej nam przeważnie tylko.. z bekszyków.

Milamy basen, w którym za parę tygodni zakwitną przedliczne senfary, a nasze obok słońca się kaszecie o oibrymich peltach kwiatów.

### Zwycięska sztafeta

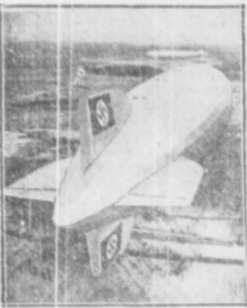


Sztafeta 4x200 mtr. akademików Warszawy zwyciężyła niespodziewanie podczas meczu w Berlinie. Od lewej stoją: Makowski, Zubowicz, Karpinski i Gumkowski.

# 3.000 agentów na straży „Hindenburga”

## Chłuba niemieckiej awiacji nie oczarowała Ameryki!

Lakehurst, hanzar „Hindenburga, 12 maja 1936.  
Korespondencja ta jest swego rodzaju sensacją. Pisalem ja w Lakehurst w słynnym hangarze sterowców, zbudowanym o 100 kilometrów od Nowego Jorku. Wysłana na cmentelku bi-



Ladownia „Hindenburga” na lotnisku w Lakehurst, w głębi widoczny sterowiec amerykański „Los Angeles”.

bulce papierosowej, przewędrowało do Warszawy w kopercie z napisem „via „Hindenburg”, w niespełna cztery dni! Zebrało się nas kilkadziesiąt — korespondentów i pisarzy zagranicznych. Rozkład się na skrzyżkach z instrumentami lotniczymi, porokładaliśmy na kolanach nasze „artikle”.

W tym czasie potoczył „Hindenburg” gotował się do odlotu przez ocean. Cóż było o nim pisać? Przecież już dawno poszły wieści kablami o jego brimfachu.

Na wiadomości było to, że nasze korespondencje idą przez pierwszy w dziejach — w dwudniową podróż przez ocean! To było nieładnie uciecha dla naszych piór.

### Pasażerowie idą!

W chwili, gdy maszyny nasze zgwałce terkota, jakby to się działo na najbardziej sensacyjnej sprawie sądowej, jeden po drugim zjawiają się pasażerowie.

Fotografowie zlatują się, jak stado sępów. Już pochycili jedną ofiarę! Na stojącej szynce Mary Lewis, Stoi przed kadłubem sterowca w popularnym kapeluszu „propeller”, którego fa-on całkowicie dostraja się do sytuacji.

W hangarze widno, jak w studio filmowym. Fotograficy klują w oczy, mimo że notując ciekaw balona — rzucą fantastyczne cienie i zdaje się przyplazdzać nas swym cięciem.

Białe pierścienie czapek marynarskich zacinają się, trzeba bronić balonu od brzoj „lekawskich”.

Już wdrapują się mechanicy do gondoli i jedni i drudzy, aby dorwać się do swych motorów. Smaą do góry

### Hangar przepuścił 10.000 widzów

O wielkości hangaru nabierze czytelnik wyobrażenia, gdy dowie się, że po jego trybunach przewędrowało tego dnia 10.000 ludzi. Szafrowe kurty policjantów niebieszcza się we wszystkich kątach: ich paliki, ciągły w ruchu, robią porządek w niesfornym tłumie, który nie chce się wygnieć na czas.

Jest tu specjalna „garderoba konfliktów”. Na stołach gęsto leżą aparaty fotograficzne i koszyki z drugim nasadzeniem, które troszkiew matrony porządkowały dla swych rodzin. Dlaczego policja je skontrolowała, aby za chwilę oddać je swojotem? Bo była obawa, że w niewinnym koszyku, zamiast drugiego nasadzenia, przyniesie który zwarjowany sabotażysta — bomba.

### Policja się naharowała

Dawno już nie było takich dni gorących. Zwłaszcza dla policji. Trudno uwierzyć, ale jeszcze wtedy, gdy sterowiec szczywał w przestworzach już nadchodziły gruby, że „Hindenburg” nie wróci swojotem.

Lekcewady takie „obietnice”? Przecież Stany rósł się od wrogów hitlerowskiego reżimu. Wec w niedziele, kiedy do Lakehurst zjechało sto tysięcy ludzi, a 30.000 aut wszelkiego kalibru zaparkowano w pobliżu hangaru, policja puściła w tłum trzy tysiące agentów.

Panowie ci, w kraciastych cyklistkach, czy chaplinowskich melonikach tem się różnili od zagapionych nasiodów, że zamiasz patrzeć w górę, patrzyli na ludzkie głowy, lyskali okiem ku kieszeniom.

### Dlaczego nie Eckener?

Wyznamy szczerze: „Hindenburg” nie zrobił takiego wrażenia, na jakie liczył. Moment polityczny jest nie po temu. Ameryka hymnami eł się nie zachwyciła militarnym geniuszem Führera — zresztą nie tylko to: Ameryka jest urażona za Eckenera, starszego swego drańka, któremu nie pozwolono obiać komendy nad kochanym „dzieckiem”.

Kiedy doszło do wiadomości przez radio, że komendantem statku został Lemman, a Eckenera mianowano zastępcą, — honorowym doradcą, uraza wzięła górę nad entuzjazmem.

Chłodno było powitanie. Z chwiłą, gdy nad idłami drapaczy chmur za wisł stary kształt sterowca, zabrzmiły syreny i gwizdki lokomotyw. Było to imponujące, to prawda, ale czy dąło się porównać z niezorożczonym powitaniem parowca „Norman”. Tam wyglęł na moio milion, tu tylko dwa tysiące.

I to prawda, że „Hindenburg” zawiadł wczesnym rankiem. Ale Nowy Jork nie zna dnia i nocy, zwłaszcza.

Jeśli to week-end. A był właśnie week - end.

### W Lakehurst

I kolo hangaru w Lakehurst zebrało się zaledwie 7 tysięcy ludzi. Oto, co moie animacja polityczna.

Mimo wszystko niemiecka prasa rozbraiła, że powiatem było „spontaniczne”, że wobec „Hindenburga” poszło wszystko w kąt nawet wybory prezidenta.

Nazajutra istotnie sto tysięcy ludzi popiepszyło do Lakehurst, aby pogapić się na hangar, ale pamiętajmy raz jeszcze, że to był week - end. Week-end wymaga jakiejś atrakcji.

### Porażka zwycięskiego Lemana

Trzeba było jednak widzieć i jaką rozczulając troskliwość postarali się jankesi o rozzerwanie smutnego staruszka Eckenera. Dodaliśmy, że Eckenerowi nie pozwolono nawet przywdziać na drodze mundur.

Wszystko robiło się, by tylko Eckenerowi dostali się owacje. Oficjalna reprezentacja przyjechała Roosevelta, przybyła z Waszyngtonu, wzięła na komendanta szana, jez. Eckenera, mimo że Lemman nie omieszkł

### Gdy „jej” idzie o „niego”

Idą w ruch szpada i rewolwer

### Huczek i paznokcie

Helena: — Wstydę się, szalbierko, wstydę, cacała lalko!  
Hermja: — Lalka — tów nisku? Mów, upstrzona tyczko!  
— Jakżem to niska? Jeszczem — Bym paznokielami oc tywych nie dosięgła.

Dalej już słowa zastąpiły paznokcie... Pojedynek skończył się jak wladmo mrotonia cieciska rosłej Heleny przed drobniutką a cackielką Hermją.

— Podobnież panna Pelcia Ignacia mi balamocisz?  
— A jakim prawem, do wielki-anielki, nos panna Leokadia do nieswoich interesów wciubiasz?  
— Bo ścierpiem nie mogę, żeby mój głędek z taką piegowatą szantrąpą się zadawał!

— Twój? To ci z tego, że ślipkami za nim zamiatasz i aż mgło robi, kiedy na ciebie ani spojrzeć nie chce...  
— Boś mi go ukradła, ruda cholero. Ale ja ci go zaraz ze łba wybieję!

— Ach, ty w dziełno własnem szczyr łatem zębem szarpana...  
Tu panna Pelagia Wypych i Leokadia Pzyzo — jak twierdzi znakomity obser wator życia Włec — rozpoczęły pojedynkę o piekne oczy panna Ignacego Dziubalby. Bronia była: garnek z wrzaskiem, tarka, doniczka z pelargonia i tuż koła talerzy. Przeciwniczki zażaly sobie szereg ran cietych, tuczonych, dar tych L. tartych.

Kaj widać, pojedynki koblące maja wcielaz zastosowanie. Na wszelkiej szerokości geograficznej i we wszystkich czasach.

Wszystko jedno czy to będzie Hippolita z kraju Amazonek, czy panna Simons z Nowego Jorku, czy panna Pelcia Wypych z Targowia. Skoro chodzi o „niego” — czy będzie to ksiatke Richelieu, czy gangster Ferruc, czy lemac Dziubala, kobieta zawsze gotowa puścić w ruch szpada, rewolwer, huczek czy paznokcie.

I pomysleć, że nazywała ją słaba i siota...  
— Tyżes, kuglarko, gasienico w kwiecie!  
— Złodzięko uczu! Tyżes przysła w nocy.  
— By skraś mi serce kochanka!

### „Zew Morza” Mieczysława Jarosławskiego

Autor juszca tu w racy cały szereg pomysłow wręcz sensacyjnych. Rekin berliński Stina ma na swe usługi piękna koblote, imieniem Agnes, pwołana im we wazy-skie. Gdy zawioda wszystkie inne sposoby uniemożliwienia planów Soplicy, który z wielkimi planami plynie do Polski, by tworzyć potężną Gdynię, — Stina poble piękna Agnes. Ona to ma opatę Soplicę i pokrzyżować jego plany.

### „Poczętę przynijmie się na sterowiec tylko do g. 4”

Sensacja jak przysła, tak postła. Tak samo była z antybą Sikorskiego, kiedy przeleciała pora pierwszy ocean Spokoyni i opadła na Filipinach, owarcała stała regularna komunikacja z Los Angeles.

„Hindenburg” przestał być sensacją. Między zwykłym wiadomościom i lotnik będzie figurowała i taka: — „Sterowiec „Hindenburg”. Czas odłota w poniedziałek rano. Lakehurst, New Jersey. Poczętę przynijmie się w New Yorku do godz. 4-ej popoł.

Przesłana amerykańscy filatelisi nadawać listy „via „Hindenburg” do Frankfurtu n/M. — z poleceniem wysyłki odwrotno do New - Yorku.

Znikła z ulic nowolokalski sprzedawcy małych balonków w kształcie niemieckiego zeopla...  
Henri Grls.



Miasto, które wyrosło z ziemi w przeciągu dziesięciu lat, miasto wspaniałe, blyskające bielą nowych murów, polyskiem lastrzanych szczy, rysujące się czarnymi sylwetkami dźwiogów portowych na horyzoncie niebia, imponujące portem, składami, wędzarniami, lu szczyrniarni i chłodniarni, Gdynia.

Ta potęga powstała jakgdyby z niczego jest, chyba, najwielczniejszym tematem do powieści. Po winna zapładnia fantazję autorów szukających zawsze podniety w tematach niezwykłych, autorów powieści sensacyjnych.

Tymczasem, rzecz dziwna. Podczas gdy w literaturze zagranicznej ostatnie doby, zwłaszcza historia naturze francuskiej, Bałtyk stał się jako temat wielka moda, w polskiej literaturze cicho jako o powieściach gdyniskich.

Być może, dopatrywać się należy przyczyny tego faktu w niedo- zycie talentu, z jakim doznał tych spraw przed laty Żeromski. Jego muśnienie morza polskiego w zakończeniu „Urody życia” a zwłascza jego „Wiatr od morza” oisniły czytelnika, ale jednocześnie o- nieśmieliły autorów. Jakto? pisać po Żeromskim, po „Wietrze od morza” o morza polskiego? Czy to nie żuchwałstwo?

A jednak, tak być nie powinno. Właśnie natchnione pióro Żeromskiego, który w zadałającej się co każdego szczegółu wizer przy- rzwiadł, co stanie się w przyszłości z Gdynią; który, patrząc na ubożawisk rybacki, na kozy wafesające się po piaszczystem wybrzeżu, na twarde ości nadbaltyckie, widział w tem miejscu smachy blyskające szczybami, szmury samochodów i wiekie polskie okry ty — właśnie to powiecio było podnieć tych autorów, którzy dożyli realizacji tej wizji.

Powinni oni być śladami Żeromskiego iść i tworzyć obrazy tego, co stało się w ich zachwyconych i odmianionych oczach.

Tężo zdania był, operując Mieczysław Jarosławski, operując soplicyśw jako temat swej ostatniej powieści dzieła walki o Gdynię, z za- ten te powieści cze wybrzeże polskie nad Bałtykiem.

Powieść ta „Zew od morza” (Tow. Wyd. „Rój”) zaczyna się ogromnie sensacyjnie. Autor wro- wadza nas do Berlina, do tajemniczego szarego domu, gdzie pod przewodnictwem rekina kapitalisty Stina odbywają się narady celem uniemożliwienia rozrostu po- tezi Gdyni, a co za tem idzie nie- uniknionej zagłady Gdańska jako portu.

Ta pierwsza scena jest punktem wyjścia całej powieści, której główna akcja toczy się wokół walki pomiędzy ta właśnie grupą niemieckich kapitalistów, a polskim działaczem, przybyłym z Ameryki, Andrzejem Soplicą.

W wypadki są istotnie sensacyj- ne. Otrucie starego Soplicy, katastrofa samochodowa na szosie pod Gdańskiem, porwanie Soplicy i Ba si, zamachy na wolność i życie, plany, wykradzione przez szpiegów, wypadki w spelunkach portu wych — wszystko to przewija się przed oczyma widza, jak na ekranie filmowym.

„Zew morza” jest typową powieścią sensacyjną, goniacą za coraz nowymi efektami i wypadkami ale posiada bezwzględnie jedną za- sługę. Ta zasługa jest znaczenie powieści o terenie gdyniskim doskonała znajomość wybrzeża polskie- go.

Prócz tych, o których była mo- wa, wielka rolę odgrywa „wilk morski” Dionizy Barworowicz (któ rego imieniem nazwany, nawet, został drugi tom tej powieści). Ten to człowiek wpada w sidła, zafas- tawione na Soplicę, i zwiazuje się z podstępna funkcjonariuszką wy- wjadu Stima, piękna Agnes.

Czytelnik zapoznaje się nadto w blyskawicznym skrócie z rozmai- tymi postaciami, zarówno Niem- ców, jak Polaków, którzy bierą w udział w różnorodnych sensacyj- nych wypadkach tej powieści.

A wypadki są istotnie sensacyj- ne. Otrucie starego Soplicy, katastrofa samochodowa na szosie pod Gdańskiem, porwanie Soplicy i Ba si, zamachy na wolność i życie, plany, wykradzione przez szpiegów, wypadki w spelunkach portu wych — wszystko to przewija się przed oczyma widza, jak na ekranie filmowym.

„Zew morza” jest typową powieścią sensacyjną, goniacą za coraz nowymi efektami i wypadkami ale posiada bezwzględnie jedną za- sługę. Ta zasługa jest znaczenie powieści o terenie gdyniskim doskonała znajomość wybrzeża polskie- go.

Prócz tych, o których była mo- wa, wielka rolę odgrywa „wilk morski” Dionizy Barworowicz (któ rego imieniem nazwany, nawet, został drugi tom tej powieści). Ten to człowiek wpada w sidła, zafas- tawione na Soplicę, i zwiazuje się z podstępna funkcjonariuszką wy- wjadu Stima, piękna Agnes.

Czytelnik zapoznaje się nadto w blyskawicznym skrócie z rozmai- tymi postaciami, zarówno Niem- ców, jak Polaków, którzy bierą w udział w różnorodnych sensacyj- nych wypadkach tej powieści.

A wypadki są istotnie sensacyj- ne. Otrucie starego Soplicy, katastrofa samochodowa na szosie pod Gdańskiem, porwanie Soplicy i Ba si, zamachy na wolność i życie, plany, wykradzione przez szpiegów, wypadki w spelunkach portu wych — wszystko to przewija się przed oczyma widza, jak na ekranie filmowym.

„Zew morza” jest typową powieścią sensacyjną, goniacą za coraz nowymi efektami i wypadkami ale posiada bezwzględnie jedną za- sługę. Ta zasługa jest znaczenie powieści o terenie gdyniskim doskonała znajomość wybrzeża polskie- go.

Prócz tych, o których była mo- wa, wielka rolę odgrywa „wilk morski” Dionizy Barworowicz (któ rego imieniem nazwany, nawet, został drugi tom tej powieści). Ten to człowiek wpada w sidła, zafas- tawione na Soplicę, i zwiazuje się z podstępna funkcjonariuszką wy- wjadu Stima, piękna Agnes.

Czytelnik zapoznaje się nadto w blyskawicznym skrócie z rozmai- tymi postaciami, zarówno Niem- ców, jak Polaków, którzy bierą w udział w różnorodnych sensacyj- nych wypadkach tej powieści.

A wypadki są istotnie sensacyj- ne. Otrucie starego Soplicy, katastrofa samochodowa na szosie pod Gdańskiem, porwanie Soplicy i Ba si, zamachy na wolność i życie, plany, wykradzione przez szpiegów, wypadki w spelunkach portu wych — wszystko to przewija się przed oczyma widza, jak na ekranie filmowym.

„Zew morza” jest typową powieścią sensacyjną, goniacą za coraz nowymi efektami i wypadkami ale posiada bezwzględnie jedną za- sługę. Ta zasługa jest znaczenie powieści o terenie gdyniskim doskonała znajomość wybrzeża polskie- go.

Prócz tych, o których była mo- wa, wielka rolę odgrywa „wilk morski” Dionizy Barworowicz (któ rego imieniem nazwany, nawet, został drugi tom tej powieści). Ten to człowiek wpada w sidła, zafas- tawione na Soplicę, i zwiazuje się z podstępna funkcjonariuszką wy- wjadu Stima, piękna Agnes.

Czytelnik zapoznaje się nadto w blyskawicznym skrócie z rozmai- tymi postaciami, zarówno Niem- ców, jak Polaków, którzy bierą w udział w różnorodnych sensacyj- nych wypadkach tej powieści.

A wypadki są istotnie sensacyj- ne. Otrucie starego Soplicy, katastrofa samochodowa na szosie pod Gdańskiem, porwanie Soplicy i Ba si, zamachy na wolność i życie, plany, wykradzione przez szpiegów, wypadki w spelunkach portu wych — wszystko to przewija się przed oczyma widza, jak na ekranie filmowym.



„Hindenburg” w chmurach nad wodami Atlantyku.

15

**A. Rymowicz**

**Porachunki milionerów**

Powieść o życiu współczesnej Warszawy

Dyr. koncerna Zawiełki został zabity w swym gabinecie. Dochodzenie w sprawie tego zabójstwa wraz z nadzwyczajnym Szczer- zym prowadzi energiczny komisarz Kowalski.

Po śledztwie na miejscu sbródnł sanitarny wyspaż zwłok samowadżarę.

— Chodźmy stąd, mój stary — powiedział Kowalski, — nie lubię patrzeć na takie obrzędy. Zwłaszcza w porze śniadania. Pójdiesz do mnie coś przegrzyć?

Szczer zgodził się chętnie. Podeszedł jeszcze do telefonu w sekretariacie i zadzwonił do urzędu śledczego. Gdy skończył rozmowę, twarz mu promieniała.

— Erynbeck został schwytany na granicy za Katowicami — powiedział do Kowalskiego. — Co? Jak się panu to podoba?

— Pan Józef nie nie odpowiedział. Zdawało się, że wzruszył ramionami i sięgnął po kapelusz.

Na korytarzu Szczer kończył sensacyjną wiadomość:

— Chciał wywiad paszkek na Bytom wczoraj późnym wieczorem. Już go wioza spowotem. Brak jeszcze szczegółów. Przysła tylko krótka wiadomość telefoniczna. Dziś pod wieczór będziemy go mieli w Warszawie. Myśle, że go tymczasem zatrzymamy przy urzędzie, żeby czas jakiś był pod ręką. Kiedy chceś go bawć? Może jeszcze dzisiaj?

— Teraz Kowalski wzruszył ramionami wyraznie:

— Nie mam zamiaru go wcale badać. Nic nie powie.

— Eh, to już lekka przesada: „nic nie powie”. Będzie przecież musiał odpowiedzieć na pare pytań. Naprzykład — o czym rozmawiali ujął dżentelnie tak burzliwie, że aż rozbilił przyciski i przewracali krzesła. Następie — może nam wytłomaczy taki nagły wyjazd za granicę.

— Owszem — to wytłomaczy. Powie ci po prostu, że chciał zwać przed arsztożowaniem.

— Bagatela — a to właśnie chodzi...  
— Wcale o to nie chodzi. Erynbeck wypiera się wszelkiej winy. O mordsterwie nie nie wie. Przyznaje jednak, że się boi aresztowania. Woli wywiadę dopki się sprawa nie wyjaśni. Rozmawiałem z nim...  
— Co takiego? Rozmawiałeś z nim? Kiedyż to było?  
— Wspominałem ci już — pan Józef ciągnął

nichetnie. — Wspominałem ci już, że ta sprawa zainteresowała mnie... Otóż widziś sam Erynbeck zwrócił się do mnie i ja, że tak powiem występuje z jego ramienia...  
— Jesteś więc pewien, że Erynbeck nie ma z tem nic wspólnego?  
— Nie jestem pewien. Wogóle w tej chwili nie jeszcze nie wiem. Jak wiesz, nie mam zwyczajną wierzyć niczemu, dopki nie przekonam się, że wszystko jest oczywista prawda. Nie upieram się przy żadnej posładce, dopki jest ona tylko poszłąką. Nawet jeżeli sam mordera zgłasza się do mnie i oświadcza „zamordowałem”, musi mi to udowodnić zanim mu uwierze. Erynbeck milczy i będzie milczał. To wiem. Będzie twierdził, że nie zamordował i nie powie więcej ani słowa. Ma ja kas tajemnicę i jest niewiezruszony w zachowaniu tej tajemnicy. Ale pamiętaj, że nie w kluczym możliwości najprostszej — zabił i szuka teraz ratunku w pomocy zdolnego detektwywa prywatnego. Może wymyśli jakąś zbawczą historię, może skierule śledztwo na inne tory, może wynajdzie coś...  
— Ach więc on zwrócił się do ciebie?  
— Tak. Mój Szczerku, niech to zostanie tajemnica. Zwrócił się do mnie i powiedział: „Ja nie za- bitem — szukaj pan zbrodniarza”. Wziąłem się do roboty i w tej chwili...  
— W tej chwili myślisz, że Erynbeck jest czy- sty?

Pan Józef nie mógł odpowiedzieć. Schodzili właśnie do hallu i należało wydać pewne rozporządzenia. Na ulicy dokonywał:

— Nic jeszcze, mój drogi, nie myślę. To że

Erynbeck zabił, jest dla mnie równie możliwe, jak to, że nawet nie tknął Zwańskiego. W każdym razie pochwalam, żeś uważał za konieczne odszukać go i zatrzymać. Ja nie miałem tego obowiązku. Będę miał rzecz prosta obowiązek oddać na biednych czek, który otrzymałem od niego, jeśli przekonam się, że pan Erynbeck chciał mnie i was wystrychnąć na dudka. A to możliwe, bardzo możliwe...  
— Pan Kowalski bardzo się ucieszyła gościwo. Przyjaciele zjedli śniadanko, poczem jeszcze z go- dzinkę spędzili w gabinecie, przy kawie na rozmowę. Szczer zdawał panu Józefowi szczegółowe sprawozdanie z tego wszystkiego, czego nie mógł być jeszcze świadkiem, przystąpiwszy do śledztwa z dwudziestoczteroosobnym opóźnieniem. Po wyjściu Szczerza pan Józef zabrał się do pracy, którą zwykł był nazywać przygotowaniem do po- czątku. Dzień następny przyniósł domowi rewelacyj- ne odkrycie. Wbrew wszelkim przypuszczeniom i reklamie, należało przypuszczać, że interesy zmarłego w tragicznych okolicznościach dyrektora Zawiełskiego nie przedstawiały się bynajmniej wspaniale.

Rewizja kasy, przeprowadzona przez sekretarza Kierskiego, pod czujnym okiem aspiranta Rymka, nastrożyła tysiąc poważnych zastreżeń, co do globalnej sumy małutka, jaki reprezentowały przetrzone, znalezione papiery.

Spis znalezionych dokumentów przedstawiał się wprawdzie bardzo okazale; lista portfeili akcyjnych obejmowała kilkanaście pozycji, ale...  
(l. c. n.)

# Święto przedmieścian

Przed pięciu laty z inicjatywy kilku znanych na terenie naszego miasta działaczy społecznych zostało powołane do życia Stow. Mieszkańców Przedmieść. Wykazuje ono znakomity rozwój i dziś już jednocześnie prawie wszystkich świadomych przedmieścian, zwłaszcza bar dziej związków z Białymstokiem. Dzięki istnieniu tej organizacji mieszkańcy, tak zaniebanych do niedawna dzielnic naszego miasta, posiadają szereg swoich przedstawicieli i sporo przyniósł w samorządzie miejskim, 2 w urzędzie rozjemczym, po kilku w sądach, komisjach podatkowych i t. p., urzędach i instytucjach, własne biuro prośb i porad przy ulicy Rynek Kościuszki 1 (II piętro), 6 świetlic, zaopatrzonych w radioodbiorniki, prasę i biblioteczki. Ważną pozycją w ogólnym dorobku prac Stowarzyszenia są liczne kursy przysposobienia gospodarczego i oświatowe, na których uzyskał przeskokiem spory zasób przedmieścian. Tak piękny rozwój i rzetelną pracę nad podniesieniem kulturalnym i gospodarczym naszych przedmieść pozyskały stowarzyszeniu zyciowość ogółu społeczeństwa i opiekę władz państwowych i samorządowych.

Dzisiejsze przedmieścianie obchodzi swoje uroczyste święto, na program którego złożył się: nabożeństwo i poświęcenie sztandarów, złożenie wieńca na mogiłę nieznanego żołnierza oraz przemówienia okolicznościowe. Żywotnej placówce społecznej życzyć należy dalszego rozwoju dla dobra szerokiego rzeszy obywateli miasta.

## Zjazd rzemieślników w Grajewie

Rzemiosło w Grajewie wreszcie zaczyna przejawiać większą żywotność organizacyjną. W ub. niedzielę odbył się pod protektoratem p. starosty Sniechowskiego zjazd rzemieślników-chrześcijań z terenu po

## W sprawie handlu eksportowego

Na podstawie rozporządzenia ministerstwa skarbu eksportowcy obowiązani są złożyć w polskiem T-wie handlu kompensacyjnego w Warszawie w terminie do dnia 30 czerwca wykaz należności płatnych po dniu 26 kwietnia rb. za eksport, dokonany przed dniem 25 maja br. wraz ze wskazaniem kiedy i jakimi bankami dewizowo-wo należności te zostały lub zostaną zaofiarowane do skupu.

## Zajęcie płyt gramofonowych

Przedstawiciele związku autorów, kompozytorów i wydawców w obecności policji wieczorem dokonali zajęcia płyt gramofonowych w kinach „Apollo” i „Gryf” na skutek skargi wniesionej w imieniu autorów. W myśl ustawy, o ochronie praw autorskich za publiczne wykonywanie utworów bez zezwolenia twórcy grozi kara aresztu względnie grzywny.

## Uruchomienie cegielni

Została uruchomiona cegielnia „Dolny” w Zwierzynku Witolda Zaleskiego, gdzie do pracy przystąpiło 14 robotników, w tem 3 kobiety.

## Z kroniki policyjnej

Reznik Szmul-Sosnowa 34, zameldował, że dn. 15 bm. nieznan sprawca z podwórza tegoż domu skradł mu rower używany, wart. 60 zł.

Janicka Franciszka—Kupiecka 23, zameldowała, że dn. 15 bm. między godz. 8—9, nieznan sprawca, zapomocą urwaną słodki, dostali się na strych, skąd skradli białe, należąca do Farbera Maszy. Wartość skradzionej bielizny obliczona jest na 40 zł.

# Co na to władze wodociągów?

Jak się dowiadujemy od pewnego czasu w związku ze zwiększonym zużyciem wody przez mieszkańców miasta i rozwojem sieci wodociągowej w pewnych godzinach szpital św. Rocha pozabawiony jest dopływem wody. Władze szpitala zmuszone są wówczas zmniejszać konsumpcję wody i zadawała się jedynie zapasami, poprzednio zebranymi. Anormalny ten stan ulec winien szybkiej likwidacji.

## Zjazd skarbowców

W dniu dzisiejszym obradować będzie w sali tuł Leży Skarbowej okręgowy zjazd delegatów kół związku pracowników skarbowych, w którym wezmą udział władze okręgu oraz delegacja 13 Kół ZPS okręgu białostockiego, przy udziale delegata zarządu centralnego z Warszawy. Otwarcie Zjazdu o godzinie 12 ej. Na porządku obrad między innymi: sprawozdania z działalności władz okręgu i zarządów poszczególnych kół, budżet, wybory nowych władz okręgu, oraz uchwalenie wniosków na zjazd walny związku, który odbędzie się w Warszawie podczas Zielonych Świąt.

## Roztrój nerwowy czy zgręczny manewr

Przed kilku dniami na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł Mikołaj Gulimow,

## Wysiedlanie cyganów

W ostatnich dniach w okolicy Białegostoku zjechało kilkadziesiąt furmanek cygajskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włóścian kradzieżami, awanturami i t. p. Jedną z cyganiek posiadała nawet przy sobie broń. W związku z tem władze postanowiły wysiedlać podejrzanych cyganów.

## Telepata Messing w Białymstoku

W chwili obecnej bawi w Białymstoku znany telepata prof. Messing, który niedawno uzyskał rozgłos w Wilnie z powodu listu otwartego do złodziei z żądaniem zwrotu 5,000 zł. skradzionych rabnowi. Messing był w Białymstoku przed kilku laty i seanse jego cieszyły się wówczas dużym powodzeniem. Poza tem szereg osób zwracało się do niego o porady.

## PIERWSZY MAGAZYN konfekcji damskiej

pod firmą „HALINA” zostanie otwarty w dniach najbliższych przy ulicy Sienkiewicza 12.

# Zatarg między zwłazkami zawodowemi

W Supraslu wybuchł zatarg między największą tam organizacją Z. Z. Z. i związkiem klasowym. Przedmiotem sporu jest dodatkowe zatrudnienie robotnic w związku z drugą zmianą, jaka została urządzona w firmie S. Ch. Cytron. Tamtejsze kierownictwo związku klasowego forsuje jako jedną z kandydatek robotnicę, posiadającą własny, dobrze prosperujący warsztat pracy. Sprzeciwił się temu w sposób kategoryczny Z. Z. Z., który stanął na stanowisku, iż wolne miejsca winny być obsadzone w pierwszym rzędzie przez bezrobotnych, mających na utrzymaniu rodziny. Zarząd fabryki również stanowisko to popiera.

## Z.K.S. Makabi W.K.S. „Jagiellonja” 1:0

Wczoraj odbyło się na boisku sportowym w Zwierzynku inauguracyjne spotkanie piłkarzy o mistrzostwo kl. A pomiędzy Z.K.S.—Makabi a W.K.S. „Jagiellonja”. Wynik meczu był 1:0 na korzyść Z.K.S.—Makabi. Na ogół gra była prowadzona na niskim poziomie sportu. Publiczności było sporo, sędziował p. Janek.

## Wypadek w czasie gry w piłkę nożną

Wczoraj w godzinach popołudniowych podczas gry w piłkę nożną w Zwierzynku jeden z graczy harcerz 22 letni Józef Domanowski (Horodniański) uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, a mianowicie złamał sobie nogę. Pogotowie P.C.K. przy udziale mu pierwszej pomocy lekarskiej przewiozło go do szpitala św. Rocha.

## Turniej szachowy

Po jedenastej rundzie stan turnieju szachowego-kwalifikacyjnego przedstawia się następująco: I grupa: Peitsch i Rozenbaum po 9 punktów, Szaniawski 8, Nasielski 7½, Zagózdźon 6½, Burandt 5½, Barin jr. 5, Szejnerowski i Wander po 4, Pawłowski 3½, Swarcz 3, Brakier 2, Żywolewski 1 i J-nusko 0. II grupa: Krawiec 8½, Kadłubowski i Byszko po 8, Janowicz i Przetyski po 7, Puchnowski i Grotkowicz po 6, Lachower 4½, Puchalski 4, Pogorzelski 1 i Zaboloty 0.

W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczyste zamknięcie turnieju szachowego kwalifikacyjnego. Po jedenastej rundzie prowadzi w I grupie p. Peitsch przed Rozenbaumem, a w drugiej grupie p. Krawiec przed Kadłubowskim i Byszko. Po zamknięciu turnieju mistrz ziem północno-wschodnich p. A. Nowadowski rozegra seans na 26 szachownicach przeciwko wszystkim uczestnikom turnieju kwalifikacyjnego.

## Z teatru

Dzisiaj zespół „Reduty” daje w teatrze „Palace” dwa przedstawienia sztuki A. Nowaczyńskiego p. t. „Fryderyk Wielki”. Przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej (ceny znizzone) rozpocznie się o godz. 4 min. 30.

Przyjmujemy

# POŻYCZKI PAŃSTWOWE

PO KURSIE NOMINALNYM  
**z 1.100 za 100**

przy ratalem nabywaniu radioodbiorników najwyższej klasy—TELEFUNKEN; Ambassador, Special i Uniphon na prąd stały i zmienny.  
**OKRES CZASU PRZYJMOWANIA POŻYCZEK JEST OGRANICZONY.** Szczegółowych informacji o przyjmowaniu Pożyczek Państw. udzielają upoważnione sklepy radiowe, oznaczone specjalnymi plakietkami.

# RADIO TELEFUNKEN

MISTRZ TONU, PRECYZJI i FORMY

FENOMENAŁNY jasnowidz - telepata

## Wł. MESSING

przyjmuje osoby zainteresowane od godz. 11—1 i 3—7 wiecz. Hotel „Ritz”

Popierajcie P. C. K.

APOLLO DZIŚ Ceny od 54 gr. 5, 6, 8, 10, 15 Dla młodzieży 25 gr.

Wznowienie najcudowniejszego filmu sezonu

## DZIEWCZE z BUDAPESZTU

W roli głównej Słynna śpiewaczka, wiośniara

### MARTA EGGERT

W dniu 30 maja rb. zostanie otwarta w Ignatkach

PIERWSZORZĘDONA KAWIARNIA i RESTAURACJA

## „LEŚNICZÓWKA” M. Skrobeckiego, 7-30

Śniadania, obiady, kolacje, zakąski zimne i gorące Wódki, koniaki, wina, likiery.

Co wieczór dancng. — W niedziele five o'clock.

Wishna komunikacja samochodowa. — Postój Rynek Kościuszki 15.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZDOLNA krawcowa poszukuje zycia po domach. Informacja: Kościuszki 9 m. 22.

potrzebne 3 panienki młode na letnisko do podawania w kawiarni restauracji oraz bufecie wina iachowa, ul. Mazowiecka 29 m. I

Zgubiono dowód osobisty i kartę rowerową wydane przez Zarząd Miejski w Wysokim-Mazowieckiem na imię Murdoko-Miera Bukińskiego, miesz. Wys. Mazowiecka

Dr. Betty MIELNIK

Choroby kobiece i akuszerja powróciła

Rynek Kościuszki 7. tel. 8 78

Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—7 w.

Dr. A. Adamowicz

Weneryczne, niemoc, skórne

Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17. telef. 6-40.

Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

NIE TRZEBA czekać do pierwszego. „Dziennik Białostocki” można zaprenumerować każdego dnia w miesiącu.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne

ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-43

Od jutra wyświetla równocześnie z Warszawą arcywesołą komedję p. l.

# „ŚWIAT” Poc. 6 KOCHANY ŁOBUZ

W roli głównej dawno niewidziana w Białymstoku Anny Ondra

BOLEU GŁOWY KOWALSKINA

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

## G. Ochrymski i S<sup>ka</sup>

ul. Sienkiewicza 16, tel. 9-12.

Poleca bogaty wybór materiałów damskich i męskich w najprzedniejszych gatunkach

### z pierwszorzędných fabryk bielskich

Na składzie posiadamy również oryginalne materiały angielskie

**Pomimo sezonu — ceny znacznie znizone.**

„MODERN” Foczek CENY 6, 8, 10, 12 OD 54 gr. 60

Dla młodzieży szkolnej 25 gr.

Rewelacyjny film na tle niesmiertelnej powieści

JACKA LONDONA

# ZEW KRWI

W rolach głównych: Znakomita para aktorów

Loretta YOUNG — Clark GABLE

Od 12—230 popoł. Ceny od 25 gr.

BĘDZIESZ w roli GRACE ZAWSZE MOJA w głównej GRACE MOORE

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne—skórne

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7 w

BIAŁYSTOK

Kilińskiego 8 Teatrowa, 9-81.

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne

Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—4

Białystok, ul. Kilińskiego 9, Telefon Nr. 4-36.

100.000 zł. na nr. 96798  
94688 128913 131495 135092 174423  
2.000 zł. na nr. 155577  
2.000 zł. na nr. 15836 43880 43796  
47959 53963 54394 58885 61411 78214  
85751 91271 104262 116386 118528 128506  
124279 140624 161337 169328 170439  
17262 183923 189498

1.000 zł. na nr. 2175 2701 15201  
17116 124653 22740 32723 42302 43340  
47787 55547 69147 72591 71360 92341  
105408 105405 107712 110239 114856  
117548 119935 121333 123664 128526  
123862 129194 134224 135623 141629  
151884 155877 156870 178007 173436  
175888 178589 179294 180782 183424  
184534 186797

Wygrane po 200 zł.

93 48 133 31 45 206 66 43 970 323 34  
70 743 18 1342 347 303 721 79 303 324  
70 231 19 141 393 347 48 73 2036 131  
97 575 454 790 633 80 608 782 27 842 27  
61 134 386 540 60 49 17 5170 387 10  
816 902 927 1095 237 80 17 79 284 357 38 70  
8039 97 116 021 36 301 23 63 942 979 329  
49 432 532 737 846 602 907 59 53 80  
49 539 704 921 2104 96 128 843 274 81  
544 638 59 702 43 897 904 87 13003 320  
296 484 607 773 538 48 83 613 744 140310  
47 43 77 276 257 80 608 782 27 842 27  
59 950 150 64 76 567 610 62 739 817 97  
42453 313 34 570 636 700 62 634 50 76 62  
91 367 97 1016 425 506 25 712 756 62  
31 307 18129 721 624 940 44 60 13922 236  
306 398 227 000 21 904

Na ekranie życia

„Prosperity“ samochodowe

W dziejach amerykańskiego automobilizmu nie było już dawno tak ożywionego namiętności, jak marzec bieżącego roku. Wytwórnie otrzymały zamówienia w ilościach niewyobrażalnych. Szereg fabryk samochodowych stwierdza, że obroty w marcu osiągnęły rekord, wobec którego bledną najbardziej optymistyczne przewidywania. Szczególnie ożywiony był okres w ostatniej dekadzie marca. Rozmiar zamówień w końcowych 10-ciu dniach przewyższył zamówienia z dwu pierwszych dziesiątych. Fabryki amerykańskie stały się wobec niewyobrażalnej: na rynku wewnętrznym sprzedano więcej samochodów, niż produkowano w tej porze dla rynku wewnętrznego i na eksport. Według przewidyrańskich obliczeń w marcu sprzedano około 430.000 samochodów. Te dane o prosperity samochodowej na ocenianym tygodniu leżącej daniem z terenu Rzeczypospolitej.

Bandyci sport

Na słynnym uniwersytecie Harvard wykryto szalę gangsterów-studentów.

Pelna loteria

10005 301 501 753 59 80 530 909 78 4172  
203 234 39 49 743 839 924 97 4240 48 43  
204 32 94 377 405 90 500 84 890 403 4031  
486 750 69 816 990 44811 564 821 815 40214  
203 237 67 76 98 273 433 827 32 229 366  
94 46111 20 60 271 420 600 7 3167 881 934  
47350 214 540 74 425 37 7 930 85 40317  
238 44 233 378 446 500 96 499 837 903  
49305 202 329 56 90 809 94 749 78 840 61  
905 27

Wygrane po 200 zł.

10005 301 501 753 59 80 530 909 78 4172  
203 234 39 49 743 839 924 97 4240 48 43  
204 32 94 377 405 90 500 84 890 403 4031  
486 750 69 816 990 44811 564 821 815 40214  
203 237 67 76 98 273 433 827 32 229 366  
94 46111 20 60 271 420 600 7 3167 881 934  
47350 214 540 74 425 37 7 930 85 40317  
238 44 233 378 446 500 96 499 837 903  
49305 202 329 56 90 809 94 749 78 840 61  
905 27

Wygrane po 200 zł.

10005 301 501 753 59 80 530 909 78 4172  
203 234 39 49 743 839 924 97 4240 48 43  
204 32 94 377 405 90 500 84 890 403 4031  
486 750 69 816 990 44811 564 821 815 40214  
203 237 67 76 98 273 433 827 32 229 366  
94 46111 20 60 271 420 600 7 3167 881 934  
47350 214 540 74 425 37 7 930 85 40317  
238 44 233 378 446 500 96 499 837 903  
49305 202 329 56 90 809 94 749 78 840 61  
905 27

Wygrane po 200 zł.

10005 301 501 753 59 80 530 909 78 4172  
203 234 39 49 743 839 924 97 4240 48 43  
204 32 94 377 405 90 500 84 890 403 4031  
486 750 69 816 990 44811 564 821 815 40214  
203 237 67 76 98 273 433 827 32 229 366  
94 46111 20 60 271 420 600 7 3167 881 934  
47350 214 540 74 425 37 7 930 85 40317  
238 44 233 378 446 500 96 499 837 903  
49305 202 329 56 90 809 94 749 78 840 61  
905 27

Wygrane po 200 zł.

10005 301 501 753 59 80 530 909 78 4172  
203 234 39 49 743 839 924 97 4240 48 43  
204 32 94 377 405 90 500 84 890 403 4031  
486 750 69 816 990 44811 564 821 815 40214  
203 237 67 76 98 273 433 827 32 229 366  
94 46111 20 60 271 420 600 7 3167 881 934  
47350 214 540 74 425 37 7 930 85 40317  
238 44 233 378 446 500 96 499 837 903  
49305 202 329 56 90 809 94 749 78 840 61  
905 27

90147 70 389 96 533 1105 298 428 839 309  
70 399 447 34 138 918 998 168 981 581 834  
746 48 18 926 2021 207 271 70 1222 313 77  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
90147 70 389 96 533 1105 298 428 839 309  
70 399 447 34 138 918 998 168 981 581 834  
746 48 18 926 2021 207 271 70 1222 313 77  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854

Wygrane po 200 zł.

90147 70 389 96 533 1105 298 428 839 309  
70 399 447 34 138 918 998 168 981 581 834  
746 48 18 926 2021 207 271 70 1222 313 77  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
90147 70 389 96 533 1105 298 428 839 309  
70 399 447 34 138 918 998 168 981 581 834  
746 48 18 926 2021 207 271 70 1222 313 77  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854

Wygrane po 200 zł.

90147 70 389 96 533 1105 298 428 839 309  
70 399 447 34 138 918 998 168 981 581 834  
746 48 18 926 2021 207 271 70 1222 313 77  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
90147 70 389 96 533 1105 298 428 839 309  
70 399 447 34 138 918 998 168 981 581 834  
746 48 18 926 2021 207 271 70 1222 313 77  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854

Wygrane po 200 zł.

90147 70 389 96 533 1105 298 428 839 309  
70 399 447 34 138 918 998 168 981 581 834  
746 48 18 926 2021 207 271 70 1222 313 77  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
90147 70 389 96 533 1105 298 428 839 309  
70 399 447 34 138 918 998 168 981 581 834  
746 48 18 926 2021 207 271 70 1222 313 77  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854

Wygrane po 200 zł.

90147 70 389 96 533 1105 298 428 839 309  
70 399 447 34 138 918 998 168 981 581 834  
746 48 18 926 2021 207 271 70 1222 313 77  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
90147 70 389 96 533 1105 298 428 839 309  
70 399 447 34 138 918 998 168 981 581 834  
746 48 18 926 2021 207 271 70 1222 313 77  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854

Wygrane po 200 zł.

90147 70 389 96 533 1105 298 428 839 309  
70 399 447 34 138 918 998 168 981 581 834  
746 48 18 926 2021 207 271 70 1222 313 77  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
90147 70 389 96 533 1105 298 428 839 309  
70 399 447 34 138 918 998 168 981 581 834  
746 48 18 926 2021 207 271 70 1222 313 77  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854  
104 1012 449 528 69 420 77 41 5914 131 854

Współzawodnictwo... o obiad

Jedno z pism akademickich przytacza autentyczną historię, dobrze oddając sytuację, w jakiej znajduje się dziś młodzież z wyższym wykształceniem.

III ciagnienie Wygrane po 200 zł.

329 414 60 519 712 45 599 1115 209 794  
859 910 2194 539 3083 310 411 4112  
718 846 41 816 621 44 6075 726 7028 89  
101 113 053 053 053 053 053 053 053 053  
819 871 80 9865 89 935

IV ciagnienie Wygrane po 200 zł.

20.000 zł. na nr. 76565.  
20.000 zł. na nr. 329089 176073.  
20.000 zł. na nr. 250146 69990 173359  
177784.

Wykrytym bezrobotny z rodziny

W samem śródmieściu Warszawy, przy ul. Piusa 43 obwołuje już od tygodnia, a podwórze, wykrytym wyjeżdżającym z rodziną p. Walery Koźmiński, bezrobotny.

Współzawodnictwo... o obiad

Wczesnym rankiem następnego dnia zjawił się pierwszy kandydat na korepetytora.

Współzawodnictwo... o obiad

Wczesnym rankiem następnego dnia zjawił się pierwszy kandydat na korepetytora.

Współzawodnictwo... o obiad

Wczesnym rankiem następnego dnia zjawił się pierwszy kandydat na korepetytora.

Współzawodnictwo... o obiad

Wczesnym rankiem następnego dnia zjawił się pierwszy kandydat na korepetytora.

Współzawodnictwo... o obiad

Wczesnym rankiem następnego dnia zjawił się pierwszy kandydat na korepetytora.

Współzawodnictwo... o obiad

Wczesnym rankiem następnego dnia zjawił się pierwszy kandydat na korepetytora.

Współzawodnictwo... o obiad

Jedno z pism akademickich przytacza autentyczną historię, dobrze oddając sytuację, w jakiej znajduje się dziś młodzież z wyższym wykształceniem.

III ciagnienie Wygrane po 200 zł.

329 414 60 519 712 45 599 1115 209 794  
859 910 2194 539 3083 310 411 4112  
718 846 41 816 621 44 6075 726 7028 89  
101 113 053 053 053 053 053 053 053 053  
819 871 80 9865 89 935

IV ciagnienie Wygrane po 200 zł.

20.000 zł. na nr. 76565.  
20.000 zł. na nr. 329089 176073.  
20.000 zł. na nr. 250146 69990 173359  
177784.

Wykrytym bezrobotny z rodziny

W samem śródmieściu Warszawy, przy ul. Piusa 43 obwołuje już od tygodnia, a podwórze, wykrytym wyjeżdżającym z rodziną p. Walery Koźmiński, bezrobotny.

Współzawodnictwo... o obiad

Wczesnym rankiem następnego dnia zjawił się pierwszy kandydat na korepetytora.

Współzawodnictwo... o obiad

Wczesnym rankiem następnego dnia zjawił się pierwszy kandydat na korepetytora.

Współzawodnictwo... o obiad

Wczesnym rankiem następnego dnia zjawił się pierwszy kandydat na korepetytora.

Współzawodnictwo... o obiad

Wczesnym rankiem następnego dnia zjawił się pierwszy kandydat na korepetytora.

Współzawodnictwo... o obiad

Wczesnym rankiem następnego dnia zjawił się pierwszy kandydat na korepetytora.

Współzawodnictwo... o obiad

Wczesnym rankiem następnego dnia zjawił się pierwszy kandydat na korepetytora.

Upodobania lorda Halifaxa

Kilka razy próbował pochwalić się swymi skrzydłami pupilkami i łob siodłom dorobkiem przed swymi przyjaciółmi politycznymi, ale ci rychło wrzekli się week-endy w wiejskiej siedzibie lorda Halifaxa, gdy ten i w końcu wrócił w poniedziałek do Londynu z twardą spuchniętą od żądza paszczą.

Upodobania lorda Halifaxa

Kilka razy próbował pochwalić się swymi skrzydłami pupilkami i łob siodłom dorobkiem przed swymi przyjaciółmi politycznymi, ale ci rychło wrzekli się week-endy w wiejskiej siedzibie lorda Halifaxa, gdy ten i w końcu wrócił w poniedziałek do Londynu z twardą spuchniętą od żądza paszczą.

Upodobania lorda Halifaxa

Kilka razy próbował pochwalić się swymi skrzydłami pupilkami i łob siodłom dorobkiem przed swymi przyjaciółmi politycznymi, ale ci rychło wrzekli się week-endy w wiejskiej siedzibie lorda Halifaxa, gdy ten i w końcu wrócił w poniedziałek do Londynu z twardą spuchniętą od żądza paszczą.

Upodobania lorda Halifaxa

Kilka razy próbował pochwalić się swymi skrzydłami pupilkami i łob siodłom dorobkiem przed swymi przyjaciółmi politycznymi, ale ci rychło wrzekli się week-endy w wiejskiej siedzibie lorda Halifaxa, gdy ten i w końcu wrócił w poniedziałek do Londynu z twardą spuchniętą od żądza paszczą.

Upodobania lorda Halifaxa

Kilka razy próbował pochwalić się swymi skrzydłami pupilkami i łob siodłom dorobkiem przed swymi przyjaciółmi politycznymi, ale ci rychło wrzekli się week-endy w wiejskiej siedzibie lorda Halifaxa, gdy ten i w końcu wrócił w poniedziałek do Londynu z twardą spuchniętą od żądza paszczą.

Upodobania lorda Halifaxa

Kilka razy próbował pochwalić się swymi skrzydłami pupilkami i łob siodłom dorobkiem przed swymi przyjaciółmi politycznymi, ale ci rychło wrzekli się week-endy w wiejskiej siedzibie lorda Halifaxa, gdy ten i w końcu wrócił w poniedziałek do Londynu z twardą spuchniętą od żądza paszczą.

Upodobania lorda Halifaxa

Kilka razy próbował pochwalić się swymi skrzydłami pupilkami i łob siodłom dorobkiem przed swymi przyjaciółmi politycznymi, ale ci rychło wrzekli się week-endy w wiejskiej siedzibie lorda Halifaxa, gdy ten i w końcu wrócił w poniedziałek do Londynu z twardą spuchniętą od żądza paszczą.

Upodobania lorda Halifaxa

Kilka razy próbował pochwalić się swymi skrzydłami pupilkami i łob siodłom dorobkiem przed swymi przyjaciółmi politycznymi, ale ci rychło wrzekli się week-endy w wiejskiej siedzibie lorda Halifaxa, gdy ten i w końcu wrócił w poniedziałek do Londynu z twardą spuchniętą od żądza paszczą.

Upodobania lorda Halifaxa

Kilka razy próbował pochwalić się swymi skrzydłami pupilkami i łob siodłom dorobkiem przed swymi przyjaciółmi politycznymi, ale ci rychło wrzekli się week-endy w wiejskiej siedzibie lorda Halifaxa, gdy ten i w końcu wrócił w poniedziałek do Londynu z twardą spuchniętą od żądza paszczą.

Upodobania lorda Halifaxa

Kilka razy próbował pochwalić się swymi skrzydłami pupilkami i łob siodłom dorobkiem przed swymi przyjaciółmi politycznymi, ale ci rychło wrzekli się week-endy w wiejskiej siedzibie lorda Halifaxa, gdy ten i w końcu wrócił w poniedziałek do Londynu z twardą spuchniętą od żądza paszczą.

Upodobania lorda Halifaxa

Kilka razy próbował pochwalić się swymi skrzydłami pupilkami i łob siodłom dorobkiem przed swymi przyjaciółmi politycznymi, ale ci rychło wrzekli się week-endy w wiejskiej siedzibie lorda Halifaxa, gdy ten i w końcu wrócił w poniedziałek do Londynu z twardą spuchniętą od żądza paszczą.

# Frontem

## do czarnej magii

Zaczęło się to zgola niewinnie. Sześciem zamieszany ulica Marszałkowska. Na rogu Nowogrodzkiej, jak zwykle w humorysty, tak myśli przeszedł mi zlekka zachrypły głos ulicznego sprzedawcy kisałek:

— Co w koszu do wyboru? Powieści, romanse, nowela, historyczne, naukowe! Za jedne pół złote!

Pochyliłem się nad koszem. Uwagę przyciągnęły niewielkie, ale elektryczne tomiki zaopatrzony fascynującym tytułem: „Polski magik salonowy, czyli Jak oczarować towarzystwo”. Wysoce artystyczna wiewiata na okładce przedstawiała eleganckiego dżentelmena w fraku z wasami a za przedwojennym Wilhelmem II z brodką a la Melisso, wyciągającego z cylindra niezwykle asymetrycznego zająca. Scenie tej przyglądał się z żywym zainteresowaniem dwie damy w staromodnych sukniach, krzyżących staromodne biusty.

Pokusza była zbyt silna. Rzuciłem sprzedawcy półzłote i, pomknąłem kureczkołem do domu, by jaknajszybciej poznać się w pasjonującej lekturze.

Trzeba państwu wiedzieć, że zawsze byłem wielkim miłośnikiem czarnej i białej magii. Laury mistrza Bosco i mistrza Piniellogo niedawno mi spisały. Często starałem się otworzyć w wyobraźni życie prywatne magika.

Czy jego władza czaroknieszka nie traci mocy w 1 zw. domowych pieleszach? Czy, gdy siada do stołu i rozwiła serwetkę, zmienia się ona w stołk ze złotymi rybkami? Czy śnieżnobiałe gołębki wyfruwają z wazy, gdy podniesie pokrywke? Czy rozwijają się standardy wszystkich państw, gdy dła zabieża czasu strzelił z pistoletu w kierunku zegara ściennego? Czy swe nowe sztuki — jak np. pilowanie kobiety — wyprobowała najpierw na swej małżonce?

Z zapartym tchem pochłaniałem kartka po kartce nową ozdobę meł biblioteki.

Po rozdaniu magia obłoga kolorów nie miała dla mnie tajemnic.

Postanowiłem „uderzyć w czynów stał” i przystąpił do praktyki.

— Na początek — powiedziałem do żony — pokażę ci sztukę z „kart w kieszeni”. Uwaga! Rozkładam na stole talie kart i wychodzę z pokoju, a ty tymczasem odkryj jedną z kart, obejmując ją i oddaj na miejsce. Lecz, pamiętaj, nie mów mi, co to za karta!

Biedaczka zastosowała się do moich

wskazówek.

— Pamiętał, nie mów mi, co to za karta! — upomniałem ją jeszcze raz, biorąc kartę. — A teraz, uwaga, chwytaj całą talę do kieszeni i trzecia karta, która wyjdzie, będzie ta którą poprzednio odkryła! Gotowe! Raz!... Dwa!... Hokus pokus marokus kalli hypermanganicum!... Ili tray! Czy to ta karta?

— Zdaje się, że miałam ci nie mówić, która to była karta! — zaprotestowała moja żona.

— Teraz już możesz powiedzieć! — uspokoiłem ją.

— Wybaczysz, ale p zryknęłam ci nie mówić, a mam zwyczaj dotrzymywał słowa!

Po półgodzinnym perswazjach udało mi się przemącić jej tpor. Okazało się jednak, że to nie była „ta” karta.

Nie zniechęcony nie wsiada kłeska zabrałem się ochoczo do pracy i po mie stacy wytrwałych chw czeń, doszedłem do wniosku, że może sobie już porzucić na publiczny występ w roli magika salonowego.

Okazała nadarzyła się szybko okazja przeżywania urzędowego przez młodą żonę.

Przeważa część programu przeszła bez większego wrażenia. Natomiast sztuka finałowa wypadła wspaniale. Jest to eksperyment, którego nie znaleździeli w żadnym podręczniku magicznym. Wykonanie jest bardzo proste. Magik dale sobie zawładł oczym poctem bierze talie kart, siasowanych przez publiczność i oznajmia, że wyłynie przy pomocy dotyku potrafi rozpoznać i określić każdą kartę. I pod czas, gdy magik oddaje sie tel ciekawych czynności, wszyscy goście wymyślała się na paluszkach z pokoju, wkładając do paluszka naita i kapelusze i wcielają do domu, uważając przymem, by zamknąć drzwi bez najmniejszego szmeru.

Ten wspaniały trick magiczny nosi nazwę „zniknięcia publiczności”!

Wac.

### DO SZAN. PRENUMERATORÓW

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma z dnia 1-go prosimy o wpłacenie prenumeraty za b. miesiąc przed dniem 26.

# Panie i panowie! Tu moda ogłasza swe wyroki...

Stare polskie przysłowie twierdzi, że „nie suknią zdobi człowieka”. Walka z utrwaloną tradycją mądrością przysłowną jest wysoce niewiedząca, a jedynak.

Pewien młody człowiek na zwrócenie do niego pytanie:

— Proszę pana, jest wiosna, w powietrzu pachnie bzmi, świeci słońce. Wychodzi pan na ulice i spotyka mnóstwo kobiet w najnowszych wiosennych kreacjach! I co pan wtedy myśli? Odpowiedział bez namysłu:



niekiedy, pozwalając w równym stopniu na naśladownictwo prababek, babek, matek, jak i tworzenie własnych konglomeratów różnych stylów, z jednym tylko warunkiem: utrzymania zasadniczej linii, od kilku lat obowiązującej. To znaczy naprzykład: il-

nie stana może się nieco opuścić ku biodrom, lub unieść ku górze, na wzór toalety Dyrektorki — ale sylwetka daleka jest jeszcze mimo to od kształtów Venus z Milo. Smukłość jest w dalszym ciągu nakazem istotnym.

Gdy się zjeżdżamy ogromnie telefonicznymi i radiowymi do kłębów z najpiękniejszych domów mody w Warszawie z zapytaniem:

— Co nosimy na wiosnę?

Odpowiedź brzmi:

— Wszystko.

I tak jest naprawdę.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

niekiedy, pozwalając w równym stopniu na naśladownictwo prababek, babek, matek, jak i tworzenie własnych konglomeratów różnych stylów, z jednym tylko warunkiem: utrzymania zasadniczej linii, od kilku lat obowiązującej. To znaczy naprzykład: il-

nie stana może się nieco opuścić ku biodrom, lub unieść ku górze, na wzór toalety Dyrektorki — ale sylwetka daleka jest jeszcze mimo to od kształtów Venus z Milo. Smukłość jest w dalszym ciągu nakazem istotnym.

Gdy się zjeżdżamy ogromnie telefonicznymi i radiowymi do kłębów z najpiękniejszych domów mody w Warszawie z zapytaniem:

— Co nosimy na wiosnę?

Odpowiedź brzmi:

— Wszystko.

I tak jest naprawdę.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.

Jeśli bowiem suknie spacerowe są nieco krótsze, nie znaczy to przecież wcale, by pani, nie chcąc pokazywać swych nóg niezbyt zgrabnych nóg — wygładziła niemiednie w sukni nieco dłuższej.

Wszystko jest modne, byle było ładne, świeże i barwne.